

Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Rzeszów — Przemyśl — Krosno, 18 luty 1950 Nr 49 (155)

Pod wodzą genialnego Stalina — naród radziecki realizuje leninowską ideę społeczeństwa komunistycznego Odezwa KC WKP(b) przed wyborami do Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA. Agencja TASS ogłosiła odezwę Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) do wyborców.

Dnia 12 marca 1950 r. — głosi odezwa — masy pracujące Związku Radzieckiego wybierając deputowanych do Rady Najwyższej ZSRR. W zbliżających się wyborach, podobnie jak i w wyborach w roku 1937 i 1946, Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików) występuje w jednolitym bloku, w ścisłym sojuszu z bezpartyjnymi robotnikami, chłopami i inteligencją. Jednocześnie głosząc w czasie ubiegłych wyborów na kandydatów tego wypróbowanego bloku obywatele i obywatelki Związku Radzieckiego wypowiedzieli się za polityką Partii Bolszewickiej, za dalszym umocnieniem potęgi naszego państwa socjalistycznego.

Partia spodziewa się, że wszyscy wyborcy ponownie, jak jeden mąż, jednogłośnie wybiorą do Rady Najwyższej ZSRR kandydatów wysuwanych przez Partię Komunistyczną wspólnie z bezpartyjnymi, że ponownie wykażą wielkie zaufanie do Partii Lenina-Stalina. Partia Komunistyczna spodziewa się i liczy na to zaufanie, na poparcie wyborców gdyż obywatele radzieccy na podstawie wieloletniego doświadczenia przekonali się o słuszności polityki partii, zgodnej z żywymi interesami narodu. Cała działalność partii sprządza się do ofiarnej służby narodowi. Nie ma ona interesów wyższych nad interesy narodu.

Najżywotniejszym ustrojem na świecie — ustrój radziecki

Naród radziecki z uzasadnioną dumą spogląda na wyniki dotychczasowej walki i pracy. Ludzie radzieccy są pełni niewzruszonej wiary w sukcesy dalszego rozwoju naszego

kraju na drodze do komunizmu. Obecnie nie ma bardziej trwałego państwa niż Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich. Radziecki ustroj społeczny i państwowy jest najlepszą formą organizacji społeczeństwa, najżywotniejszym ustrojem na świecie. Nigdy jeszcze w ciągu całej swej historii ojczyzna nasza nie miała tak sprawiedliwych granic państwowych. Partia Lenina-Stalina uważa za swój święty obowiązek dalsze umacnianie socjalistycznego państwa radzieckiego — ostoi pokojowej pracy narodów naszego kraju.

Głosząc na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych, wyborcy głosować będą za tym, aby nasza ojczyzna socjalistyczna nadal była potężna i wolna, aby nasze państwo radzieckie było silne i niezwykłe. Dalsza część odezwy poświęcona jest omówieniu olbrzymich sukcesów, jakie Związek Radziecki osiągnął po wojnie w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej. Odezwa stwierdza, że sukcesy te świadczą o wyższości gospodarki socjalistycznej nad gospodarką kapitalistyczną.

Nie ziszcili się nadzieje imperialistów, że Związek Radziecki, który ponosił wielkie ofiary w imię zwycięstwa nad wrogiem ludzkości — faszyzmem — nie podda trudnościom budownictwa powojennego.

Po wojnie nieustannie rozwija się i krzepnie przemysł radziecki. Podczas gdy w krajach kapitalistycznych coraz wyraźniej występują oznaki dojrzejącego kryzysu gospodarczego, kurczy się produkcja przemysłowa, wzrasta bezrobocie, w Związku Radzieckim w ciągu ubiegłych 5 lat produkcja przemysłowa wzrosła rocznie o 20 i więcej procent. Globalna produkcja przemysłu radzieckiego w roku 1949 przekroczyła poziom produkcji z roku 1940 o 41 proc.

Znika różnica między miastem a wsią

Przechodząc do omówienia osiągnięć gospodarki rolnej, odezwa zaznacza, że rozwój rolnictwa radzieckiego po wojnie wykazał jego wielką siłę. Dzięki olbrzymiej pomocy rządu radzieckiego i ofiarnej pracy chłopstwa kółchozowego, gospodarka rolna Związku Radzieckiego przeżyła wszystkie następstwa wojny i nieustannie dźwiga się w górę. Globalna produkcja socjalistycznej gospodarki rolnej w roku ubiegłym przekroczyła poziom ostatniego roku przedwojennego.

Wskazując na wzrost taboru maszynowego na wsi oraz na jej stale postępującą naprzód elektryfikację, odezwa podkreśla, że praca na wsi staje się w Związku Radzieckim w coraz większym stopniu odmianą pracy przemysłowej. Znika dawna różnica między miastem a wsią.

Partia Komunistyczna — głosi dalej odezwa — stawia sobie za zadanie zapewnienie dalszego rozwoju

socjalistycznej gospodarki rolnej, dalsze umocnienie kółchozów radzieckich, sowchozów i ośrodków traktowo-maszynowych.

Stały rozwój gospodarki narodowej przyczynia się do wzrostu dobrobytu mas pracujących Związku Radzieckiego. Podczas gdy w krajach kapitalistycznych wzrasta nędza i bezrobocie, katastrofalnie spada stopa życiowa mas pracujących, to w Związku Radzieckim poziom materialny i kulturalny ludu pracującego nieprzerwanie idzie w górę.

W roku 1949 dochód narodowy w ZSRR wzrósł w porównaniu z rokiem 1940 o 36 proc. W ciągu ubiegłego 4-letnia dwukrotnie nastąpiła zmniejszenie artykułów spożywczych i przemysłowych, co w konsekwencji zwiększyło siłę nabywczą rubla oraz spowodowało wzrost realnej wartości zarobków.

Partia Komunistyczna — głosi odezwa — nadal walczyć będzie o pod-

Generalissimus Stalin wydał przyjęcie na cześć Mao Tse-Tunga i Czou En-Lai

MOSKWA. Dnia 16 lutego przewodniczący Rady Ministrów ZSRR — Stalin wydał na Kremlu obiad na cześć przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-Tunga oraz premiera Państwowej Rady Administracyjnej i ministra Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-Lai.

Na obiedzie obecni byli poza Mao Tse-Tungiem i Czou En-Laiem — wicepremier rządu Chin północno-wschodnich Li Fu-Czun, ambasador Chińskiej Republiki Ludowej w ZSRR Wan Sziw-Sian, prof. Czen Bo-Ta, wicepremier rządu ludowego prowincji Singkiang Ażizow, gen. Bian Czian-u i in.

Ze strony radzieckiej w obiedzie wzięli udział: Szwerbnik, Mołotow, Malenkow, Beria, Woroszyłow, Mikołaj, Kaganowicz, Chruszczew, Bułganin, Wyszyński, marszałek Wasilowski, Mienszykow, Gromyko, Zorin, ambasador ZSRR w Chińskiej Republice Ludowej — Roszczyn, generał armii Sziemenko, generał pułkownik Złigarew, admirał Jumaszew oraz przedstawiciel handlowy ZSRR w Chińskiej Republice Ludowej — Migunow.

Obiad odbył się w serdecznej i przyjaznej atmosferze.

Główny Komitet Kultury Fizycznej ma się stać czynnikiem kierującym i planującym w sporcie

Przemówienie premiera tow. Józefa Cyrankiewicza

Poniżej podajemy w skrócie przemówienie premiera tow. Józefa Cyrankiewicza wygłoszone na inauguracyjnym posiedzeniu plenarnym Głównego Komitetu Kultury Fizycznej.

Główny Komitet Kultury Fizycznej działa na gruncie nowej ustawy o rozwój sportu i kultury fizycznej. Intencją Rządu jest, ażeby utworzenie tego komitetu i organizacja terenowych komitetów stały się punktem wyjścia dla nowego etapu rozwoju sportu polskiego, kultury fizycznej najszerzych mas, a w szczególności młodzieży i w szczególności na wsi.

Chcemy, aby rozwój kultury fizycznej w najszerzych masach stał się ważnym elementem wychowania ideologicznego, politycznego dla wszech-

stronnego rozwoju młodzieży mas pracujących.

Bardzo obszernie zadania w dziedzinie kultury fizycznej i sportu sformułowane zostały w uchwale Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Dlatego nie będę się nad tymi sprawami zatrzymywał. Uważam jednak, że uchwały te wskazują konkretne wytyczne działania w wielu dziedzinach, objętych mianem kultury fizycznej i sportu, że powinny stać się swojego rodzaju vademecum działaczy sportowych, sportowców i działaczy społecznych.

Nie ma przeciwieństwa między sportem wyczynowym a umasowieniem sportu

Konieczne jest rozbicie do końca nieporozumienia, które wciąż jeszcze w kołach poza sportowych istnieje, a które polega na niesłusznym przeciwstawianiu sportu wyczynowego i szczytowych osiągnięć w wynikach poszczególnych dziedzin — sportowi masowemu, umasowieniu i upowszechnieniu.

Można i należy przeciwstawić elitaryzm w uprawianiu sportu masowości w uprawianiu sportu i to przeciwstawianie było i jest słuszne. Elitaryzm w uprawianiu sportu to znamię sportu polskiego w okresie przedwrześniowym.

Elitaryzm polegał z jednej strony na tym, że uprawianie sportu możliwe było tylko przez nielicznych, przeważnie z klas posiadających, a w niektórych dziedzinach, gdzie masowość wynikała przede wszystkim z naporu mas, z chęci uprawiania przez te masy sportu, zwłaszcza tańszego i zespołowego, tam następowało odrywanie się bardziej utalentowanych sportowców i zespołów sportowych w kierunku zawodowstwa.

Dzisiaj nie istnieje żadne przeciwieństwo między sportem tzw. wyczynowym, tj. ściśle mówiąc szczytowymi osiągnięciami, wynikami sportowymi a problemem umasowienia sportu. Odwrotnie — istnieje ścisła współzależność.

Równie ważne jest, ażeby organizacje, opiekujące się sportem, nie u-

ważały, że sprawa umasowienia sportu jest na ich terenie, powiedzmy w jakiejś fabryce, załatwiona np. przez to, że mają dobrą, o doskonałych wynikach, drużynę sportową, a reszta robotników przypatruje się tej drużynie i tylko ją oklaskuje. Oczywiście było by to znowu popadanie w stare błędy i przed tym nowym rodzajem elitaryzmu w sporcie należy także organizacje społeczne i komitet przestrzec.

Trzeba także wykorzystać dla rozwoju kultury fizycznej i dla wychowania w szerszym zakresie bodziec współzawodnictwa i również zwałcząc do końca kierunki, resztki kierunków, istniejące jeszcze wśród niektórych pedagogów, — polegające na wyjąłowaniu sportu z bardzo istotnego i wychowawczego elementu, jakim jest współzawodnictwo.

Oczywiście, że nie wynika z tego, że można dopuścić do zwulgaryzowania i zbarbaryzowania pojęcia współzawodnictwa w sporcie w kierunku wywyższania się silniejszego czy sprawniejszego nad słabszymi. Oczywiście, że to było by wypaczenie nie mające nic wspólnego z prawdziwym socjalistycznym współzawodnictwem o ogromnych walorach wychowawczych, polegających na podciąganiu słabszych na poziom i na wykształceniu zespołowej kultury sportowej i na zwalczaniu także filisterskiej niechęci do współzawodnictwa w ogóle.

O ścisły związek wychowania fizycznego z budową nowej Polski

Najistotniejszym zadaniem Głównego Komitetu Kultury Fizycznej jest stać się w obecnym okresie realnym czynnikiem jednolitego państwowo-społecznego kierownictwa, planowania, koordynacji, kontroli w dziedzinie spraw kultury fizycznej i sportu, w miejsce poprzedniego stanu rzeczy, który polegał na niedostatecznym, a niejednolitym kierownictwie, na zaniedbaniach w poszczególnych organizacjach i resortach, na niedocenianiu przez wielkie masowe organizacje społeczne zagadnień kultury fizycznej i na niedocenianiu ścisłego związku tych zagadnień ze sprawą podnoszenia ideologicznego i kulturalnego poziomu najszerzych mas, w szczególności wśród młodzieży i w jeszcze większym stopniu na wsi.

Należy sięgać do bogatych zasobów inicjatywy społecznej, należy ją odpowiednio wpręgnąć w naszą akcję i w ten sposób zagwarantować przyrost kadr w kulturze fizycznej i szybszy jej rozwój.

Bardzo poważnym zadaniem Głównego Komitetu Kultury Fizycznej jest odpowiednie rozbudowanie planów masowych imprez i akcji sportowych. Organizacja związana z ogólnym rozwojem kultury narodu rozwijająca się kultura fizyczna, zdrowie sprawnie, tężyzna szeroki mas, stanie się jednym z czynników socjalistycznego budownictwa w Polsce.

Dlatego szeroka rzesza działaczy sportowych musi czuć jak najściślej związek z budową tej nowej Polski i czuć się na odcinku swojej pracy realizatorami socjalistycznego budownictwa, muszą więc do przekonania w szerokie rzesze działaczy społecznych, działaczy sportowych i to jest także wielkie wychowawcze zadanie Komitetu Kultury Fizycznej.

Bankiet w Pekinie z okazji podpisania układu radziecko-chińskiego

PEKIN. Jak donosi Agencja Nowych Chin, wiceprzewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Liu Szao-Czi wydał dnia 15 bm. bankiet z okazji podpisania w Moskwie układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między Związkiem Radzieckim a Chinami.

Wśród przeszło 700 gości obecnych na bankiecie byli m. in. wiceprzewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Czou Teh, Li Czi-Szen i Czang Lap, sekretarz generalny Centralnego Rządu Ludowego Lin Po-Czu członekowie rządu, przywódcy Partii Komunistycznej, przedstawiciele armii ludowo-wyzwoleńczej, działacze kultury i nauki oraz przedstawiciele organizacji społecznych.

Na bankiecie obecni byli również: charge d'affaires ambasady ZSRR w Pekinie Szybajew, urzędnicy Ambasady Radzieckiej oraz ambasadorowie Polski, Czechosłowacji, Korei i Rumunii.

„Nasze wysiłki, nieustanna pomoc potężnego Związku Radzieckiego, internacjonalizm proletariacki rękojmią dalszego rozkwitu”

Referat sekretarza generalnego Węgierskiej Partii Pracujących tow. Matyasa Rakosi na Plenum KC WPP

Podkreślając, że sytuację międzynarodową znamionuje ogromny wzrost sił obozu pokoju, Rakosi stwierdził: węgierska demokracja ludowa nie szczędzi sił, aby w swym kraju zjednoczyć wszystkich uczciwych zwolenników pokoju, bez względu na różnicę ich poglądów politycznych lub przekonań religijnych, aby zjednoczyć ich do walki przeciwko niebezpieczeństwu nowej wojny, grożącej ludzkości. Często znajdujemy się na przedniej linii w tej walce.

Rakosi podkreślił, że proces Rajka zadał ogromny cios podżegaczom wojennym i że po tym procesie stało się już rzeczą zupełnie jasną, że Komunistyczna Partia Jugosławii do stała się pod władzę morderców i szpiegów.

Mówiąc o strasliwym terrorze, szalejącym w Jugosławii, Rakosi wskazał, że węgierska demokracja ludowa z ogromną uwagą i sympatią śledzi walkę patriotów jugosłowiańskich przeciwko nikczemnej, szpiegowskiej bandzie awanturników tytońskich, która przy pomocy zagranicy wysysa krew narodu jugosłowiańskiego.

Przedterminowe wykonanie planu 3-letniego

Następnie Rakosi przeszedł do omówienia sytuacji wewnętrznej Węgierskiej Republiki Ludowej.

W dziedzinie gospodarczej — powiedział on — jednym z najważniejszych naszych osiągnięć było przedterminowe wykonanie planu 3-letniego, opracowanie i rozpoczęcie realizacji planu 5-letniego. Przedterminowe wykonanie planu 3-letniego ma również wielkie znaczenie polityczne.

Wykonanie tego planu dowiodło słuszności tych, którzy niezachwianie wierzyli w twórcze siły naszego wyzwolonego ludu pracującego. Jednym z głównych czynników, gwarantujących realizację planu, była wszechstronna pomoc naszego wyzwoliciela i przyjaciela — potężnego Związku Radzieckiego.

Rakosi podkreślił, że plan 5-letni nie spotkał się już z takim niedowierzaniem i wątpliwościami, jak plan 3-letni, gdyż nawet najwięksi sceptycy przekonali się o wykonalności planu, o słuszności planowej metody gospodarowania. Wprowadzenie socjalistycznych metod pracy — powiedział Rakosi — jest jednym z największych sukcesów naszej demokracji ludowej.

Ogromne przemiany — powiedział Rakosi — dokonały się i na wsi. Jakkolwiek cyfrowo sukcesy nie są tu tak wielkie jak w przemyśle, lecz nie wolno niedoceniać ich znaczenia.

W ciągu ubiegłego roku praca wlejskich spółdzielni produkcyjnych wykazała wyższość spółdzielczego sposobu produkcji i dokonała wyłomu w dotychczasowych przesądach.

Rakosi podkreślił nieocenione usługi, jakie w tej dziedzinie oddała pomoc Związku Radzieckiego.

Po omówieniu sukcesów gospodarczych i kulturalnych — Rakosi podkreślił, że większa część inteligencji dokonała zwrotu ku socjalizmowi.

Jednym z rezultatów zwrotu mas ku socjalizmowi — zaznaczył mówca — jest to, że rozdział kościoła od państwa odbywa się spokojnie i bez specjalnych tarć. Z wyjątkiem przed stawicielei wysockiej hierarchii kleru katolickiego świeckiej i zakonnej —

BUDAPEST. Na Plenum Komitetu Centralnego Węgierskiej Partii Pracujących wygłosił referat sekretarza generalnego partii — tow. Matyas Rakosi, który omówił sytuację polityczną i najbliższe zadania partii.

Wynik tej walki nie nasuwa wątpliwości. Jugosłowiański lud pracujący powrócił tam skąd go wyrwali nikczemni przywódcy faszystowscy, pozostający w zmoście z zachodnimi imperialistami — powrócił do rodziny postępowych narodów, budujących demokrację i socjalizm.

Rakosi podkreślił następnie, że między Węgrami a Ameryką i Anglią, powstał nowy konflikt, gdy zdemaskowano i unieszkodliwiono bandę szpiegów i sabotażystów w zakładach przemysłowych „Standard”, której przywódcami byli: pułkownik amerykański i kapitan angielski. Stany Zjednoczone — powiedział Rakosi — usiłują przy pomocy groźb ratować swych szpiegów.

My — oświadczył Rakosi — z pogardą odrzucamy obłudny punkt widzenia jakoby unieszkodliwienie szpiegów amerykańskich i angielskich stanowiło naruszenie praw człowieka lub obrazę demokracji. Wprost przeciwnie: zdemaskowanie tych

Nie stępić ostrza walki klasowej

Mówiąc o błędach, popełnionych przez partię — Rakosi podkreślił — że gdzieś tam sukcesy partii spowolnily spoczecie na laurach organizacji partyjnych. Towarzysze — powiedział on — często nie doceniają pracy wśród mas i zjednania ich i w związku z tym przeoczaają dywersyjną działalność wroga. Gdzieś tam w zagadnieniu walki z kulakami wybiega się zbyt daleko na przód, zauważając się dają lewackie wypaczenia. Gdzieś tam po dawnemu kwitnie teoria „dobrego kulaka”. Kulaków przyjmuje się nawet do partii. Ze strony starszych towarzyszy, którzy brali udział w ruchu robotniczym już przed wyzwoleniem, daje się zauważyć dążenie do niedopuszczenia młodzieży do pracy partyjnej i do kierownictwa partyjnego. W wyniku tego część organizacji partyjnych składa się jedynie z ludzi starszych.

Rakosi podkreślił szereg innych niedociągnięć w pracy organizacji partyjnych, w szczególności zarozumiałość, niefrasobliwość, oderwanie się od mas, przytępienie czujności.

Rakosi wskazał na konieczność nieustannej i bezlitosnej walki z jadem nacjonalizmu burżuazyjnego, zaszczyconego przez 25 lat przez reżim Horthy'ego. Wyołbrzymianie i bezkrytyczne podkreślanie naszych sukcesów — powiedział Rakosi — przemilczanie lub niebranie pod uwagę w pierwszym rzędzie sukcesów Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, z czym ciągle się jeszcze spotykamy — jest jedną z form nacjonalizmu w obecnych warunkach, przeciwko której musimy walczyć.

Mówca podkreślił również niebezpieczeństwo wpływu drobno-mieszczkańskich, konieczność walki z przeżytkami ideologii drobno-mieszczkańskiej, wykorzystywanymi przez wroga do walki przeciwko partii.

szpiegów, przygotowujących nową wojnę imperialistyczną, bez wątpienia służy interesom pokoju, demokracji i wolności. Oświadczyliśmy niejednokrotnie, że ci sami panowie, którzy wszelkimi siłami popierają zniechęcanie się faszystów nad narodem greckim który wszędzie pozostawiają krwawe ślady swych rąk, którzy dławia wolność narodów i właśnie teraz zabiegają o względy Franco i jego bandy — nie mogą nas uczyć demokracji i zasad wolności. Możemy jeszcze dodać, że żadne groźby nie mogą nam przeszkodzić w obronie prawnie uzasadnionych interesów naszego narodu, naszej wolności i demokracji.

Jeśli chodzi o Międzynarodowy Trybunał w Hadze, który na rozkaz imperialistów zachodnich pragnie bezprawnie ingerować w nasze sprawy wewnętrzne — powiedział Rakosi — to oczywiście nie stawimy się przed tym trybunałem.

Jeśli chodzi o duchowieństwo wszystkich kościołów węgierskich złożyło przysięgę na wierność Węgierskiej Republice Ludowej i jej konstytucji.

Rakosi wskazał, że od czasu, gdy reakcja węgierska poniosła klęskę — wrogowie, karierowicze itp. elementy usiłują wszelkimi sposobami przeniknąć do Węgierskiej Partii Pracujących. Wróg usiłuje prowadzić walkę klasową wewnątrz partii, ponieważ tutaj może się najlepiej ukryć. Dlatego też partia ze wzmoczoną czujnością powinna walczyć przeciwko wszystkim odchyleniom od linii partyjnej,

przeciwko wszelkiej niepartyjności. Samokrytyka staje się obecnie tak ważną, jak nigdy dotąd.

W związku z tym Rakosi zgłosił wniosek, aby w okresie od 15 marca do 1 czerwca br. przeprowadzić wybory do nowego kierownictwa organizacji partyjnych, poczynając od organizacji dołowych, kończąc zaś na

Jeszcze więcej korzystać z doświadczenia Partii Bolszewickiej

Wreszcie — powiedział Rakosi — powinniśmy wzmocnić działalność polityczną partii w trzech dziedzinach.

Winniśmy i u nas i w skali międzynarodowej walczyć o jedność robotniczą, udzielać jak największej pomocy i poparcia tym, którzy w krajach kapitalistycznych bronią jedności robotniczej. Winniśmy umacniać świadomość internacjonalizmu proletariackiego, ostro występować przeciwko wszelkim przejawom szowinizmu i nacjonalizmu węgierskiego. Winniśmy nieustannie podkreślać, że równoległym do naszych wysiłków, podstawowym czynnikiem naszych osiągnięć jest rola wyzwolenca i nieustanna pomoc potężnego Związku Radzieckiego, że rękojmią naszego dalszego rozkwitu jest internacjonalizm proletariacki, ów budujący socjalizm front demokratyczny, który obroni nas przed imperialistami zachodnimi.

Winniśmy jeszcze bardziej studiować doświadczenia i sukcesy Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej i stosować je w warunkach węgierskich. W szczególności i w pierwszym rzędzie winniśmy korzystać z doświadczenia Partii Bolszewickiej, Związku Radzieckiego — w dziedzinie naszego kierownictwa

komitecie partyjnym wielkiego Budapesztu. W toku tych wyborów — powiedział on — należy zatroszczyć się o to, aby odświeżyć kierownicze organy partyjne, usunąć z nich nieodpowiednich pracowników partyjnych, aby dotychczasowi kierownicy partyjni zdali sprawozdanie ze swej działalności członkom partii, którzy winni ustosunkować się krytycznie do ich pracy i ujawnić ich błędy.

Partii Bolszewickiej

Otwarcie wskazaliśmy błędy naszej partii — powiedział na zakończenie Rakosi. Uczyniliśmy to nie tylko dlatego, że wiemy, iż chodzi tu o niedomagania zdrowie, rozwijającej się i silnej organizacji o niedomagania, które mogą być szybko wykorzystane przy odpowiedniej pracy. Wskazaliśmy je dlatego, że wykorzystanie błędów będzie łatwiejsze, jeśli ujawnimy je, poddając je bolszewickiej samokrytyce. I dotąd nie obawialiśmy się ujawniania swych błędów. Wykorzystamy je tak, jak czyniliśmy to dotychczas.

Postaramy się szybko i gruntownie dokonać tej pracy, ponieważ pragniemy wykonać stojące przed nami wielkie zadania tak samo, jak to miało miejsce w ciągu minionych 5 lat. Siły obozu pokoju, obozu krajów produkujących, budujących socjalizm szybko rosną i historia żąda od nas wykonania nowych zadań, które stają przed nami i w związku z tym wzrastem. Chcemy z honorem i pomyślnie wykonać te zadania, ponieważ słusznie oczekuje tego od nas nasz lud pracujący, cały świat postępowy, potężny Związek Radziecki — nasz Wielki Wódz, Genialny, Ukochany Stalin!

Odezwa KC WKP (b)

(Ciąg dalszy ze strony 1)
W naszym wielonarodowym państwie socjalistycznym — podkreśla odezwa KC WKP(b) — wszystkie narody kroczą jedną, wspólną, socjalistyczną drogą rozwoju. Wielka przyjaźń narodów, ich braterska współpraca i pomoc wzajemna, rozwijająca się pod sztandarem internacjonalizmu socjalistycznego, jest jednym z najważniejszych osiągnięć państwa radzieckiego. W bratniej rodzinie narodów radzieckich, dawniej uciskane narody osiągnęły niebywały rozkwit polityczny, gospodarczy i kulturalny. Przyjaźń narodów ZSRR, której promotorem jest towarzysz Stalin, jest jednym z źródeł potęgi socjalistycznego państwa radzieckiego.

Partia Komunistyczna — głosi odezwa — nadal będzie umacniać stalinowską przyjaźń narodów ZSRR — rękojmią niezwykłości naszej ojczyzny, ostoję niezawisłości i dalszego rozkwitu narodów ZSRR. Dopóki istnieje i krzepnie u nas ta przyjaźń, narody naszego kraju, będą wolne i niezwykłe. Żaden wróg nie jest nam straszny, dopóki przyjaźń ta kwitnie i rozwija się.

ZSRR — awangarda mas pracujących całego świata w walce o pokój i socjalizm

Specjalny rozdział poświęca odezwa roli Związku Radzieckiego w walce o pokój przeciwko podżegaczom wojennym. Leninowski-stalinowski polityka zagraniczna — stwierdza odezwa — konsekwentna i zdecydowana walka ZSRR o pokój i współpracę między narodami zapewniła naszemu krajowi sympatię i poparcie setek milionów ludzi na całym świecie. Związek Radziecki pod kierownictwem Stalina jest awangardą mas pracujących całego świata w ich walce o trwały pokój, demokrację i socjalizm.

Natchnione wielkim przykładem Związku Radzieckiego na drogę socjalizmu, zdecydowanie wkroczyły: Polska, Czechosłowacja, Węgry, Rumunia, Bułgaria, Albania i Mongolska Republika Ludowa. Potężnym

czynnikiem w umocnieniu frontu pokój i demokracji jest zwycięstwo wielomilionowego narodu chińskiego, który wypędził ze swego kraju drapieżców imperialistycznych i stworzył państwo demokracji ludowej — Chińską Republikę Ludową. Niezwykle poważnym zwycięstwem sprawy pokoju w Europie było utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Partia Komunistyczna nadal będzie nieustannie walczyć o międzynarodową współpracę, o pokój na całym świecie, będzie ona walczyć o utrwalenie braterskich więzów z krajami demokracji ludowej.

Zadanie polega obecnie na tym, aby w oparciu o jedność wszystkich sił broniących pokoju, pokrzyżować plany agresorów imperialistycznych, uniemożliwić wojnę. Naród radziecki jest głęboko przekonany, że w pokojowej rywalizacji dwóch systemów zwycięstwo socjalizmu nad kapitalizmem jest zapewnione. Jednocześnie ludzie radzieccy są przeświadczeni,

że jeśli imperialiści rozpętają nową wojnę przeciwko naszemu miłującemu pokój krajowi, to Związek Radziecki, poparty przez wszystkie miłujące wolność narody świata, pobije na głowę każdego agresora.

Głosząc na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych — głosi odezwa KC WKP(b) — wyborcy głosować będą za stalinowską polityką zagraniczną ZSRR, za trwały pokój między narodami, aby rozszerzał się i wzmacniał międzynarodowy front pokoju, demokracji i socjalizmu.

Stwierdzając, że pokojowej, twórczej pracy narodu radzieckiego i jego bezpieczeństwa, niezawodnie broni o kryta chwala armia radziecka, odezwa podkreśla, iż Partia Komunistyczna — kierując się wskazaniem Lenina i Stalina, stwierdzającymi, że dopóki istnieje świat kapitalistyczny, istnieje również groźba imperia listycznej napaści na ZSRR — stawia sobie za zadanie stałe umacnianie sił zbrojnych ZSRR.

Krytyka i samokrytyka warunkiem twórczej aktywności mas

We wszystkich etapach walki o wolność i szczęście narodów o niezawisłość i rozkwit Związku Radzieckiego, o zbudowanie społeczeństwa komunistycznego na ZSRR — stwierdza dalej odezwa — Partia Bolszewików odnosiła sukcesy, gdyż opierała się na twórczej aktywności milionów obywateli radzieckich, nieustannie umacniając spójnie z masami, stale przysłuchując się głosowi mas. Pomyślnie wykonanie historycznych zadań stojących przed Związkiem Radzieckim nierozdzielnie związane jest z rozwijaniem bolszewickiej krytyki i samokrytyki, jako jednego z głównych warunków dalszego rozwoju. Partia dąży do tego, aby wszyscy partyjni i bezpartyjni towarzysze śmiało ujawniali niedociągnięcia w naszej pracy i wskazywali sposób ich likwidacji.

Cała działalność Partii Komunistycznej — czytamy dalej w odezwie — dowodzi, iż zdolna jest ona rzeczywiście do obrony interesów narodu. Masy pracujące całego świata uczą się na przykładzie partii Lenina-

Stalina, jak należy walczyć przeciwko uciskowi i gwałtom, o wolność, o socjalizm. Narody Związku Radzieckiego, przekonane o swej sile i triumfie słusznej sprawy, zespolone wokół swej awangardy bojowej — Partii Bolszewickiej, bezgranicznie oddane sprawie Lenina-Stalina, pod światłym i wypróbowanym kierownictwem wielkiego wodza mas pracujących towarzysza Stalina, wskazują drogę do jasnej przyszłości masom pracującym na całym świecie.

Partia Komunistyczna pod kierownictwem swego wielkiego Wodza Genialnego kontynuatora nieśmiertelnego dzieła Lenina — towarzysza Stalina — pewnie i zdecydowanie prowadzi naród radziecki do komunizmu.

Odezwa Komitetu Centralnego WKP(b) kończy się apelem do wszystkich wyborców, aby w dniu 12 marca, który winien stać się manifestacją ich jedności i zwartości wokół Partii Lenina-Stalina — oddali swe głosy na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych.

Dochodzenia przeciwko biskupowi Kowalskiemu za stosowanie groźb i wywieranie presji na księży - działaczy „Caritas”

Według doniesień, otrzymanych przez Prokuratora Sądu Apelacyjnego w Gdańsku, ks. biskup Kazimierz Kowalski wielokrotnie występował agresywnie przeciwko zarządzeniom władz w sprawie uzdrowienia studentów w zrzeczeniu „Caritas” i stosując różne groźby, aż do zdejmowania z probostwa, wywierał presję na ks. Ignacego Chmurzyńskiego, ks. dziekana Jagłę i innych, aby wycofali się z nowych zarządzeń zrzeczenia „Caritas” i wyzreśli się swych wypowiedzi w tej sprawie.

Mając na uwadze, że te czyny ks.

biskupa Kowalskiego zawierają znamiona przestępstwa przewidzianego dekretem „O ochronie wolności sumienia i wyznania” oraz że względu na to, że ks. biskup Kowalski już niejednokrotnie wrogo występował publicznie przeciwko władzom państwowym — Prokurator Sądu Apelacyjnego w Gdańsku wdrożył dochodzenie przeciwko biskupowi chełmińskiemu — ks. Kowalskiemu i zarządził zastosowanie środka zapobiegawczego w postaci osadzenia go we własnym domu pod strażą. Dalsze śledztwo w toku.

Rola robotnic rolnych w socjalizacji wsi

W okresie poprzedzającym wybory związkowe należą walczyć o większą aktywizację kobiet w rzeszowskich PGR

Odprawa kobiet - aktywistek z Państw. Gospodarstw Rolnych. Jaka odbyła się onegdaj w Zarządzie Okręgowym Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Rolnych w Rzeszowie, ujawnia szereg braków w pracy społecznej na tym tak ważnym odcinku.

Już sam dobór delegatek, które zresztą zjawily się tylko w 50 proc. budził pewne zastrzeżenia: większość z nich bowiem, to pracownice umysłowe PGR, lub też żony robotników rolnych — często całkowicie niezorientowane w zadaniach, jakie stają przed robotnicami PGR.

Nie więc dziwne, że dyskusja, jaka wzięła się po referacie programowym na temat roli PGR-ów w planie 6-letnim, jest płytka, prawie nie dotyka zasadniczych zagadnień. Nie słyszy się o osiągnięciach zespołów kobiecych na poszczególnych PGR-ach, dyskusja nie pokazuje prądów, w ich walce o podniesienie produkcji rolnej.

Wszystkie mówczynie natomiast poddają ostrej krytyce działalność Ligi Kobiet na poszczególnych powiatach. Kobiety z PGR pawłata Jasło, Gorlice, Przemyśl, Tarnobrzeg i Lubaczów, zgodnie podkreślają, że Liga Kobiet zupełnie nie interesuje się ich pracą, nie wchodzi w warunki, w jakich pracują robotnice rolne w prywatnych gospodarstwach. Instruktorce powiatowe Ligi Kobiet notorycznie lekceważą sobie zaproszenia kobiet PGR, wyczekiwane godzinami na prelegentkę z LK jest nader rzadkie. Również Powiatowe i Gminne Rady Kobiect ciągle jeszcze nie doceniają tego niezmiernie ważnego odcinka. — My chcemy czytać — stwierdzają uczestniczki narady — my chcemy wiedzieć o świecie, chce my by docierały do nas kobiece pisma. Ale nie otrzymujemy nic, a same sobie po całym dniu pracy nie zawsze mamy coś szczególnie interesującego do powiedzenia. — mówi Truchanowiczowa, przedstawicielka kobiet PGR z Chorzewia.

ROBOTNICIE PRYWATNE TRZEBA WYRWAĆ SPOD WYŻYSKU KULAKICH „CHLEBODAWCÓW”

Korzystając z uśpienia kobiecych organizacji, kulak zeruje na pracy kobiet. O to w Gorlicach, u gospodarza Mordzińskiego robotnica śpi na niedanej przywie, w oborze, obok krów. Nie lepiej sypia robotnica u ks. pibhana w Sokolowie. Jej legawiskiem jest barłóg z załocnej słomy w kącie izby, całkowicie obrośniętej grzybem. Wilgoć ściekająca ze ścian oszronionych mrozem i przeraźliwie niedane przykrycie — oto co ten „chlebodawca” daje swej pracownicy.

Kobieta zatrudniona u kulaka w Trzcinicy, dostaje w poniedziałek trochę nagołowanego pęca i ta niedza strawa musi jej wystarczyć na cały tydzień — mówi instruktor rejonowy ZZ Pracowników Rolnych tow. Sawa.

Warunki, w jakich żyją kobiety w majątkach Woj. Oświaty Rolniczej, też pozostawiają jeszcze wiele do życzenia — stwierdza referentka Kobiect Związku.

W wielu PGR-ach, mimo nakazu, zatrudnia się kobiety przy wysiewach nawozów sztucznych. Żle przedstawia się również sprawa odciążania robotnic od prac domowych. Słaba praca uświadomiona wśród robotnic rolnych jest także przyczyną ich niezrozumienia dla akcji wznow, ich niechęci dla leczenia preventywnego. Przykładem takiej nieświadomości wśród robotników rolnych jest sprawa Grzybowskiich z majątku Posada Leska: Grzybowska choruje na płucę, lekarz ubezpieczalni przeczynał czworo jej dzieci na wjazd do Iwonicza, jednakowoż rodzice sprzeciwiają się temu.

Słabe wyniki dała również związana z akcją socjalną powszechna akcja badania dzieci robotników rolnych, gdyż na 106 — zaledwie kilka majątków przesłano wykazy przebadanych dzieci. W majątku Wróblak Królewski, lekarz korzystając z nieświadomości rodziców, wręcz oświadczył, że nie wie na jaką chorobę ma dzieci badać.

Jak wykazała dyskusja, dzieci w szeregu gospodarstw nie otrzymały paczek noworocznych z funduszy akcji socjalnej. Tak samo źle idzie

sprawa sporządzania spisów dzieci, których zdrowie wymaga letnich wjazdów.

Do podniesienia poziomu kulturalnego, społecznego i politycznego kobiet z PGR-ów nie przyczynili się Powiatowe Zarządy Ligi Kobiect i Rady Kobiect przy Powiatowych Radach Związków Zawodowych, mimo że ORZZ stawia ten odcinek pracy jako szczególnie doniosły — dowiadujemy się na odprawie.

AWANS SPOŁECZNY I NIESTAR CZAJĄCE WSPÓŁZAWODNICZTWO

W ostatnim okresie szereg robotnic zatrudnionych w PGR-ach woj. rzeszowskiego wysuniętych zostało do awansu społecznego. I tak po przeszkoleniu, Józefa Łańczak z robotnic przeszła na kustruktora socjalnego w PGR Oleszyce, Janina Taszewska z traktorzysty została pomocą biurową w tym samym gospodarstwie, Janina Barteluk z robotnic przeszła na instruktora socjalnego w PGR Iłębki. Robotnica PGR w Sosnicy Maria Majko,

przez pomoc mężczyznu zatrudnionych w PGR-ach.

Gdy aktywizacja przyniesie wyniki, współzawodnictwo wejdzie na właściwe tory. Na pewno nie będzie już wypadku, by przodownica stajenna z PGR Albigowa, jak to miało miejsce na ostatniej odprawie, nie umiała nic powiedzieć o sposobach pracy, którym zawdzięcza swoich 130 procent normy. Nie będzie więcej wypadku, by żona robotnika rolnego z całą nieświadomością oświadczyła: „A co mnie PGR obchodzi, ja tam nie pracuję, tylko mój mąż”.

Większą wagę również położyc trzeba na przygotowanie prelegentów na takich odprawach. Przedstawicielka Zarządu Głównego Związku, mówiąca o tym, kogo należy wybierać na delegata do Rolnych Rad Zespołowych, winna wprzód zorientować się w terenie, wykażać na konkretnych wypadkach, gdzie niewłaściwie i niekwalifikacyjnie przeprowadzone były wybory po przednie, a nie operować przez cały czas ogólnymi stwierdzeniami.



Podczas, gdy nasze robotnice rolne nie mogą często „dobić się” o przyjazd delegatki z Ligi Kobiect, do robotników rolnych w obwodzie charzowskim nieraz przybywa z występami cały zespół filharmonii.

po przeszkoleniu, objęła funkcję pomocy księgowej, robotnica rolna Maria Zasuń, jest obecnie instruktorem socjalnym w Posadzie Leskiej, robotnica Katarzyna Stefko, odbywszy odpowiedni kurs, została przeszkoloną w Oleszycach, podobnie jak Władysława Pacholara z PGR Bachórz. Kierowniczką świetlicy w PGR Albigowa jest była robotnica Aniela Bem, robotnica Magdalena Klecała, awansowała na polegową w PGR Czajkowiec, Romana Steciuk z robotnic przeszła na księgową techniczną gospodarstwa w Górze Ropczyckiej.

O ile sprawa awansu społecznego dla zasłużonych robotnic rolnych ruszyła już z miejsca, i zarówno Zarząd Okręgowy ZZ Robotników i Pracowników Rolnych oraz Zarząd PGR poświęca temu należytą uwagę, o tyle sprawa udziału robotnic rolnych we współzawodnictwie ciągle jeszcze nie jest postawiona na właściwym poziomie. Z ogólnej bowiem liczby 697 kobiet zatrudnionych w PGR-ach tego okręgu, ok. 100 tylko bierze udział we współzawodnictwie. A przecież w PGR Charzewie, gdzie robotnice rolne współzawodniczą z kobietami z Grębowa i Łańcuta, współzawodnictwo daje piękne wyniki. Przedstawicielka kobiet z Charzewia opowiada z dumą:

— Wyrabiamy mat ogrodowych 26 procent ponad normę i o 40 procent przekraczamy normę w oczekiwaniu drzew.

Ale i ona skarży się na niedostateczną opiekę: mamy za mało przydziałów i za mało talań dla robotnic rolnych.

AKTYWIZACJA ROBOTNIC ROLNYCH — ZADANIEM NACZELNYM

Jasnym jest, że aktywizacja robotnic rolnych musi pójść zarówno po linii Ligi Kobiect, do której 455 z nich należy po linii Związku Zawodowego, poprzez organizacje partyjne, poprzez Powiatowe Rady Kobiect, po-

Wiemy, jak olbrzymią rolę w socjalizacji wsi spełniły radzieckie robotnice rolne.

Doświadczenia tej dziedziny należy w pełni wykorzystać dla aktywizacji naszych robotnic rolnych. Okres poprzedzający wybory związkowe winien przynieść w tej dziedzinie zdecydowany przełom.

C. BŁONSKA.



BUDOWA NOWEJ LINII METRA MOSKIEWSKIEGO

Oddana do użytku półtora miesiąca temu nowa linia metra moskiewskiego na odcinku Park im. Gorkiego — Dworzec Kurski, stanowi pierwszą część tak zw. obwodowej magistrali kolei podziemnej, która olbrzymim pierścieniem przebiegać będzie wokół stolicy radzieckiej.

Na wszystkich odcinkach nowej trasy trwają intensywne prace. Kończy się już budowa tunelu, łączącego stację „Kurskaja” ze stacją „Komsomolskaja”. Budowniczość tego odcinka, prowadząc wykopy z dwóch przeciwnych końców, mają w najbliższym czasie spotkać się w okolicy Parku Baumana. Na ukończeniu mają się również prace przy budowie stacji „Komsomolskaja”, która należy do największych na trasie obwodowej. Zdolność przelotowa tej stacji obliczona jest na 100.000 pasażerów na godzinę. Na terenie nowej stacji rozpoczęto już prace nad ustawieniem 79 metalowych kolumn, na których spoczywać będą stropy tego olbrzymiego pałacu podziemnego. (w)

WSZECHZWIĄZKOWA NARADA W SPRAWIE ZAKŁADANIA LEŚNYCH PASÓW OCHRONNYCH

W Stalingradzie odbyła się wszechzwiązkowa narada pracowników, zatrudnionych przy zakładaniu leśnych pasów ochronnych, zwołana przez ministerstwo leśnictwa ZSRR.

Uczestnicy narady omówili wyniki pracy w roku 1949 i ustalili wytyczne prac agrotechnicznych przy zakładaniu leśnych pasów ochronnych na przyszłość. Uczestnicy narady stwierdzili, że plan zakładania pasów leśnych na rok 1949 został pomyślnie wykonany. Ośrodki maszynowe wyposażone zostały w nowoczesny sprzęt: setki potężnych traktorów, tysiące pługów i samochodów ciężarowych przyczyniły się w dużym stopniu do przyspieszenia tempa realizacji stalinowskiego planu przekształcenia przyrody.

W pracach związanych z zakładaniem leśnych pasów ochronnych brał udział pracownicy Akademii Nauk ZSRR, Wszechzwiązkowej Akademii Rolniczej im. Lenina i Akademii Rolniczej im. Timiriazewa, uczeni z Saratowa, Woroneża, Stalingradu itd. Ekspedycje naukowo-adałce przeprowadziły badania gleby na obszarze 400.000 ha. Wiosną rozpocznie się na wielką skalę zakładanie ochronnych pasów leśnych, których po-

wierzchnia przewyższy o 100 proc. zasiewy zeszloroczne.

WSPANIAŁY SUKCES GÓRNIKA RADZIECKIEGO.

Wśród górników Zagłębia Donieckiego rozniosła się letem błyskawicy wiadomość o nowym sukcesie czolowego rębacza kopalni Nr.12 „Krasnyj Oktiabr”, Bohatera Pracy Socjalistycznej I. Walegóry, którego kandydatura wysunięta została na deputowanego do Rady Najwyższej ZSRR.

Walegóra wraz z brygadą, składającą się z 11 ludzi, w ciągu jednego zmiany wyrąbał na odcinku Nr. 16 — 1.312 ton węgla, wykonując tym samym pracę równoznaczną z normą 190 rębaczy.

OSIĄGNIĘCIA BIAŁORUSI

...ponad 1.500.000 dzieci uczęszcza do 11.789 szkół. W 28 wyższych zakładach naukowych i 110 liceach technicznych studiują ponad 50 tys. studentów, w tej liczbie przeszło 15 tys. kształci się w wyższych zakładach naukowych i liceach technicznych obwodów zachodnich. Przed Rewolucją Październikową na terytorium obecnej Republiki Białoruskiej nie było ani jednego wyższego zakładu naukowego.

...Państwowe Wydawnictwo Republiki Białoruskiej wydało w okresie powojennym około tysiąca pozycji książkowych w języku białoruskim, w ogólnym nakładzie 28 milionów egzemplarzy.

...42 tys. kobiet z obwodów zachodnich odznaczono orderami i medalami macierzyństwa. W samym tylko obwodzie pińskim 16 tys. wielodzietnych matek otrzymało w okresie powojennym 55 milionów rubli zasiłku.

...wydaje się 9 czasopism społeczno-politycznych i literackich, 10 gazet republikańskich, 11 — obwodowych i 174 — rejonowych i miejskich.

...w 1949 r. wybudowano 45 elektrowni wiejskich, zaopatrzone w energię elektryczną 118 kolchozów. Dobięga końca budowa 32 elektrowni wiejskich w rejonie rożańskim (obwód brzeski) oraz w rejonie czaszyskim (obwód witebski), a także dwóch elektrowni państwowych na rzece Lichwa, w rejonie bychowskim, obwodu mohylewskiego.

W krainie lasów i jezior

Główna produkcja przemysłowa Republiki Karelo-Fińskiej wzrosła o 84% w roku 1949 w porównaniu z r. 1948.

Jednym z głównych bogactw Republiki Karelo-Fińskiej jest drzewo — republika posiada silnie rozwinięty przemysł leśny i papierniczy. W chwili obecnej produkcja papieru dwukrotnie przewyższa poziom przedwojenny.

Przemysł leśny republiki przeżywa okres prawdziwej rewolucji technicznej, ciężką pracę drwali zastąpiły maszyny. Na szeroką skalę stosuje się pily elektryczne, które nie tylko ułatwiają pracę drwali, ale też znacznie zwiększają jej wydajność. Pobierają one prąd z ruchomych elektrowni objazdowych, których ilość wzrosła w roku ubiegłym — w porównaniu z r. 1948 — o przeszło 68%. Przy wywożeniu drzewa z lasu pracują setki specjalnych traktorów, skonstruowanych przez inżynierów radzieckich. Podobnych maszyn nie posiada żaden inny kraj na świecie.

Park samochodów ciężarowych przeznaczonych do transportu drzewa zwiększył się w r. b. w porównaniu z r. 1948, prawie dwukrotnie. Ilość parowozów, obsługujących linie kolejowe, którymi wozą się drzewo, wzrosła o 28%.

Państwo radzieckie troszczy się nie tylko o ułatwienie pracy robotników leśnych, lecz również o stworzenie im lepszych warunków życia. Asygnuje się znaczne sumy na budowę mieszkań dla drwali: w r. 1949 wybudowano 68 tys. m kw. powierzchni mieszkalnej. Wyrosły liczne nowoczesne osiedla dla robotników leśnych, posiadające kluby, sklepy, ambulatoria, żłobki i przedszkola.

Równoległe z przemysłem leśnym i papierniczym, szybko rozwijają się w Republice Karelo-Fińskiej również i inne gałęzie przemysłu. W roku ubiegłym np. produkcja energii elektrycznej wzrosła w porównaniu z r. 1948 półtorakrotnie, produkcja turbin wodnych — o 2/5, znacznie zwiększyła swoją produkcję fabryka Oneżska, która wyrabia mechaniczny dla przemysłu leśnego, prawie trzykrotnie wzrosła produkcja domów standardowych. Przystąpiono do produkcji silników spalinowych dla flotylli rybackiej.

Wyjątkowo szybkie tempo pracy osiągnęły w r. ub. przedsiębiorstwa produkujące towary masowego użytku, jak: tkaniny wełniane, wyroby trykotarskie, buty filcowe itd.

Znaczne sukcesy osiągnęło również

robotnictwo republiki. Zwiększył się obszar zasiewów, podniosła się urodzajność, wzrosło pogłowie bydła, zwiększyła się jego wydajność. Republika Karelo-Fińska przystąpiła na jesieni r. 1949 do realizacji powszechnego obowiązkuowego i bezpłatnego nauczania 7-letniego: w związku z tym otwarto 70 nowych szkół. W lecie r. ub. w 5 ośrodkach rejonowych wybudowano Domy Kultury. Obecnie rejon republiki posiada własny Dom Kultury. Domy te wyposażone są w biblioteki, aparatury kinowe i posiadają specjalne pomieszczenia dla pracy amatorskich zespołów artystycznych.

W teatrach republiki odbyło się w r. ub. tysiąc przedstawień i około 8 tys. koncertów. Jednym z najważniejszych wydarzeń w dziedzinie kulturalno-oświatowej było otwarcie Karelo-Fińskiej Filii Akademii Nauk ZSRR, która stała się głównym ogniskiem nauki w republice.

Naród Karelo-Fiński z wielkim entuzjazmem przystąpił do wykonania planu na rok 1950, ostatni rok powojennej pięcioletki. Pomyślnie wykonanie tego planu przyczyni się niewątpliwie do dalszego podniesienia stopy życiowej i poziomu kulturalnego mas pracujących republiki.

W. Stefanickij.

W oparciu o doświadczenia Stalinowskich Dni Pracy

Realne podstawy długofalowego współzawodnictwa na WSK Nr 2

„...WOBEC TEGO WZYWAMY WAS DO DŁUGOFALOWEGO WSPÓLZAWODNICTWA O WYKONANIE PLANU ROCZNEGO W 11 MIESIĄCACH I PROSIMY WYZNACZYĆ PRZEDSTAWICIELI ORAZ CZAS I MIEJSCE SPOTKANIA CELEM OMÓWIENIA WARUNKÓW WSPÓLZAWODNICTWA”.

Tak brzmiało wezwanie robotników WSK Nr 2 do załogi WSK Nr 3 na Dolnym Śląsku. — Zanim zdecydowaliśmy się na tak poważne przedsięwzięcie, analizowaliśmy długo nasze możliwości i siły — mówi sekretarz Komitetu Fabrycznego, tow. Piotr Sienko.

Ten siwowłosy, 50-letni już dziś sekretarz organizacji partyjnej, o twarzy poranej bruzdami i młodzieńczych żywych oczach, nie rzuca słów na wiatr. W takich wypadkach trzeba obliczyć wszystkie za i przeciw.

Wielka batalia o codzienne wykonanie planu

Oparając się na danych cyfrowych, osiągniętych w dniu stalinowskiej pracy, Komitet Fabryczny doszedł do wniosku, że nie wykorzystano do tychczas bogatych rezerw wewnętrznych. Przy odpowiedniej i właściwej organizacji pracy nie trudno byłoby zapewnić ciągłości planu i w rezultacie — lepszych zarobków robotniczych.

Podstawowa Organizacja Partyjna skrzętnie notowała dorobek Stalinowskiej Warty, by po przeanalizowaniu możliwości produkcyjnych załogi i pełnego wykorzystania parku maszynowego, przedstawić konkretne wnioski.

A wnioski prosy się same o realizację. Wskazmy na te rezerwy:

1. W dniu Stalinowskiej Warty nie było ani jednego robotnika, który by się spóźnił do pracy, lub też opuścił przedwcześnie swoją placówkę. Nie słychać było, jak zwykle, częstych narzekania na brak dokumentacji technicznej. Operatywne narady mistrzów i kierowników przyczyniły się do dokładnego i terminowego przygotowania dokumentacji. Miało to wpływ na nieprzerwany tok 8-godzinnego dnia pracy i eliminowania postojów.

2. Analiza wykonania planu dziennego wykazała, że tego dnia nie było ani jednego robotnika, który by nie wykonał pełnych 100 proc.

Pierwsze kroki...

Długo przygotowywano się do ogólnego - zakładowej narady wytwórczej. Z początkiem stycznia przeprowadzono naradę z dyrekcją techniczną.

W poszczególnych halach produkcyjnych odbyły się posiedzenia egzekutywy Partyjnych Organizacji Oddziałowych. Głównym tematem obrad było omówienie 3-letniego dorobku, analiza niedociągnięć i perspektywy w pierwszym roku planu 6-letniego.

Tu podsumowano dorobek: W drugim kwartale ub. roku wyplacono uczestnikom współzawodnictwa 195 tys. złotych. W trzecim kwartale 200 tys. zł, zaś w czwartym suma premii podskoczyła do 523 tys. zł. Niezłe przedstawił się wzrost ruchu racjonalizatorskiego.

Podczas, gdy w okresie 11 miesięcy ub. roku złożono zaledwie 47 wniosków racjonalizatorskich, to w miesiącu grudniu wpłynęło 15 pomysłów. Usprawienie racjonalizatorskie Tadeusza Kowalskiego, przyniosło ponad 1 mil. zł oszczędności.

Na naradę wytwórczą przybyła cała załoga. Mechanicy i frezerzy, heblarze, monterzy i tokarze słuchali konkretnych i realnych cyfr procentowych, które referował im tow. Sienko. Każdy z nich wierzzył sekretarzowi Partii, wiedząc, że plany hal produkcyjnych, wysunięte przez Komitet Fabryczny, są realne i możliwe do wykonania, obliczone z otówką w ręku, obliczone nie na fizyczne przemęczenie ludzi, lecz na sprawną organizację pracy.

Pamiętam — mówi — kiedy w ub. roku rozpoczęliśmy na „Pafawagu” wrocławskim walkę o oszczędność, wylczyliśmy z otówką w ręku, że osiągniemy 400 mil. złotych oszczędności. Entuzjazm, zapał robotników i szybki rozwój racjonalizatorstwa przyczyniły się do podwyższenia planu oszczędnościowego o dodatkowe 100 mil. zł.

To był nasz wspólny sukces: Partii i całej załogi. Dziś na WSK mamy niemiernie ważne osiągnięcia.

Istotnie! — Fabryka, która do jesieni ub. roku zalegała z produkcją, nie wykonując planu w najważniejszych asortymentach, zameldowała 22 grudnia o wykonaniu 3-letniego planu w 112 proc. Również w styczniu b. r. załoga osiągnęła 112 procent.

Jakie zatem rezerwy wewnętrzne można wykorzystać na WSK-2, by podjąć tak poważne zobowiązania?

cent, nie mówiąc już o tych, którzy osiągnęli od 300 — 500 proc. A takich było wielu. Zespoły współzawodniczące, które zwykle wykonały od 120 — 140 proc., osiągnęły od 160 — 210 proc. A przecież do Stalinowskich Dni Pracy poważna ilość robotników nie doślęła nawet do 100 proc. Czy wystarczył zatem jedynie entuzjazm i zapał załogi? — Nie!

3. Poważnym elementem sukcesów załogi fabrycznej, a bodajże decydującym, była sprężysta organizacja pracy. Zarówno robotnicy, jak mistrzowie i brygadierzy, czuli osobliwą odpowiedzialność za sprawne funkcjonowanie każdego odcinka produkcyjnego.

4. Zmobilizowany dozór średni, zabezpieczył robotników materiałem, narzędziami i przyrzadami. Nikt nie odchodził od swojej maszyny, gdyż wszystko leżało pod ręką, przy gotowaniu.

Na twarzach robotników malowało się zadowolenie. Niejeden z nich wypowiedział swą myśl na głos: ile by to człowiek mógł wykonać i zrobić, gdyby tak zawsze było...

Komitet Fabryczny wziął te słowa pod rozwagę. Rozpoczęła się wielka batalia o codzienne i comiesięczne wykonanie planu na WSK w roku 1950.

Lecz pod tym względem były pewne zastrzeżenia. Organizacja pracy znowu zaczęła „nawalać”. Niejeden z fachowców wspominał Dzień Stalinowskiej Pracy, kiedy to nie trzeba było za najmniejszą drobnostką odchodzić od maszyny.

— My swoje zrobimy — zapewniali głośno. Dajcie nam materiał i dokumentację na czas. Mieli rację! — Bywało niekiedy, że człowiek przepracował 3 — 4 godziny i koniec. Trzeba było iść do domu. Nie ma materiału. Okazało się jednak, że zawilnili kierownicy magazynu. Nie wiedzieli bowiem, czym dysponują.

Takie zaniedbanie hamowało sprężystość organizacji pracy. Były nawet wypadki, że Organizacja Partyjna, Dyrekcja i Rada Zakładowa interweniowały w branżowych fabrykach o przysłanie materiału, gdy tymczasem w magazynie najspokojniej leżała znaczna jego ilość. Na naradzie wytwórczej omówiono szczegółowo te braki i niedociągnięcia. Na pierwszy punkt zobowiązań długofalowych organizacja partyjna wysunęła sprawę dyscypliny pracy, obniżenie kosztów własnych i podwyższenie jakości produkcji.

Robotnicy Wydziału Mechanicznego, odpowiadając na wezwanie sąsiedniej placówki produkcyjnej zobowiązali się obniżyć koszty własne i ilość brakowanej produkcji o 20 proc. każde, zaś absencje zmniejszyć o 30 proc.

Kierownik zespołu ob. Zółkiewicz podjął się w imieniu robotników swego odcinka, wykonać rocz-

ny plan do 30 września. Te same zobowiązania dali brygadierzy Synowicz, Rusek, Bajda i Domański. Tego wieczoru zgłosiło się ponad 250 robotników indywidualnie i zespołowo do długofalowego współzawodnictwa.

Cechą charakterystyczną nowego ruchu na WSK Nr 2 jest zaaktywizowanie dozoru średniego. Tokarz Stanisław Augustyn podejmując apel tow. Markiewki, napisał:

— Podejmuję się wykonać roczny plan do 1. 9. br. i, wzywam mych przełożonych do ułatwienia mi przez dobrą organizację pracy do wykonania zobowiązań w terminie skróconym.

Nie mógł pozostać obojętnym na podobne słowa mistrz Jan Muł. który oświadczył: Zobowiązuję się do pomocy w całej rozciągłości współzawodnikom. Równocześnie wzywam mistrzów sąsiedniego odcinka do powzięcia zobowiązań.

Wezwanie i odpowiedzi krzyżowały się jedno po drugim. Robotników opanował niekłamany entuzjazm wielkich czynów.

Monter Henryk Kapustka napisał: W odpowiedzi na wezwanie Polaka 1. 7. 1950 zobowiązuję się wykonać plan w terminie skróconym do 30 września.

Tego wieczora przy burzliwych oklaskach rozentuzjowanej całej załogi rzucono wspomniane na wstępie wezwanie do robotników fabryki WSK Nr 3.

Godni naśladowcy Markiewki

W gabinecie Komitetu Fabrycznego tow. Sienko układa starannie indywidualne zobowiązania przodowników. Bierzymy pierwszą z brzegu. Wiertarz Emil Muzyka. Ten sam, który w dniu Stalinowskiej Warty wykonał ponad 500 proc., wypisał w kilku zdaniach swe pragnienia na przyszłość: W celu przyspieszenia realizacji 6-letniego planu, zobowiązuję się wykonać do 1 sierpnia plan godzinowy i asortymentowy.

Stanisław Greneta napisał ładnym odręcznym piśmem: Na wezwanie Markiewki, ja, pracownik wydziału mechanicznego na odcinku majstra Bańskiego i Bartosiewicza zobowiązuję się wykonać roczny plan o 2,5 miesiący przedterminowo i zmniejszyć ilość sztuk brakowanych oraz przestrzegać stałą konserwację maszyn.

Podobnie napisali: bezpartyjny frezer Radzimiński i Stanisław Biednik, Obłowiec, Mięsik, Kruczek, Jurek i setki robotników WSK na listach zbiorowych, podpisując je szczerze, z sercem, jak wówczas, gdy podpisali stu procentowo wykonane zobowiązania na czesie urodzin Wielkiego Stalina.

JAN ADAMOWSKI.

Miasto nauki powstaje w pobliżu Moskwy

W pobliżu Moskwy trwają prace przy budowie wielkiego ośrodka instytutów badawczych i naukowych Akademii Nauk ZSRR oraz przy budowie gmachów mieszkalnych dla uczonych radzieckich.

Część budynków jest już całkowicie wykonana, a inne oddawane są stopniowo do użytku. W chwili obecnej trwają prace nad wykończeniem olbrzymiego gmachu, w którym mieścić się będzie Instytut Fizyki, dziesiątki sal wykładowych, laboratoria i pracownie eksperymentalne, przystosowane do prowadzenia najbardziej skomplikowanych doświadczeń i badań z rozmaitych dziedzin współczesnej fizyki.

Do gotowych już budynków wprowadzają się poszczególne wydziały Instytutu Ścisłej Mechaniki i Techniki Wykreślonej. Wkrótce oddane będą do użytku budynki dla Instytutu Inżynierii Organizacyjnej i Metalurgii. W Instytutach tych znajdują się będą również laboratoria eksperymentalne. I tak między innymi w Instytucie Metalurgii prowadzone będą w naszym zakresie wszystkie procesy produkcji metalowej.

Niepodzielny fundusz — podstawą rozwoju kolchozów

Jednym z najważniejszych wskaźników wzrostu gospodarczej siły kolchozów oraz warunkiem dalszego ich wzmocnienia organizacyjno-gospodarczego jest stały wzrost tzw. funduszy niepodzielnych.

Fundusz niepodzielny — to środki pieniężne kolchozu, znajdujące się na jego rachunku bieżącym w banku państwowym lub w kasie oszczędności. Jest to fundusz specjalny, który nie może być użyty ani na spłatę zadłużenia, ani na ubezpieczenia, ani też na bieżące wydatki produkcyjne lub administracyjno-gospodarcze kolchozu, ani wreszcie na budownictwo kulturalne. Fundusz ten przeznaczony jest wyłącznie na zakup maszyn i narzędzi rolniczych, na zakup bydła dla farm hodowlanych, jako też materiałów budowlanych oraz na opłacenie specjalistów — robotników budowlanych, których zatrudnia się przy poszczególnych robotach inwestycyjnych.

Fundusz niepodzielny corocznie się uzupełnia; zdarzają się jednak lata, kiedy nie zachodzi potrzeba jego wydatkowania.

Jeżeli natomiast w ramach planu przewiduje się wybudowanie przedsiębiorstwa pomocniczego, np. elektrowni, pieniądze na ten cel czerpie się z sum pozostających na koncie bieżącym w banku.

Z JAKICH ŹRÓDEŁ POWSTAJE FUNDUSZ NIEPODZIELNY KOLCHOZU?

A więc po pierwsze z wpłat jednorazowych przy wstępowaniu do kolchozu; stalinowski statut spółdzielcy przewiduje w wysokości od 20 — 40 rubli na każdą zagrodę chłopską. Innym źródłem zasilaającym ten fundusz jest część wartości uspołecznionego mienia członków spółdzielni (inwentarza, zabudowań gospodarczych, bydła roboczego itp.).

Na poczet funduszu zalicza się 1/4 — 1/2 wartości majątku, który wnosi do kolchozu nowowstępujący członek. Pozostała część, a więc 1/2 — 3/4 stanowi udział danego członka kolchozu w spółdzielni; przy wystąpieniu udział ten podlega zwrotowi.

Najważniejszym jednak źródłem uzupełnienia funduszu niepodzielnego są coroczne przelewy z uzyskanych w danym sezonie

dochodów pieniężnych.

Na fundusz przeznaczają się od 12 do 20% dochodu, w zależności od siły gospodarczej danego kolchozu. Tak np. w roku 1949 kolchoz im. Berii (Republika Gruzjińska) przeznaczył na fundusz niepodzielny 2 mil. rubli — 16% dochodu rocznego. Przeciętnie kolchozy przekazują obecnie na poczet tego funduszu po kilkaset tysięcy rubli.

W ciągu 15 lat — poczynając od 1932 — łączna wysokość sum przelezwanych przez kolchozy na fundusz niepodzielny wzrosła siedmiokrotnie podczas gdy w roku 1932 średnia wysokość sum, przypadających na jeden kolchoz na koncie funduszy niepodzielnych wynosiła 3.013 rubli, to w roku 1937 wzrosła ona do 7.500, a w roku 1947 — do ponad 20 tys. rubli.

Przytoczymy kilka przykładów ilustrujących ten wzrost. W kolchozie „Stachanowiec” (obwód saratowski) na każdego zdolnego do pracy członka kolchozu przypadło w roku 1941 na koncie funduszu niepodzielnego 1350 rubli, w roku 1947 — 2.870 rubli. W kolchozie im. Stalina (obwód rostowski) fundusz ten w roku 1948 wyniósł ponad 6 milionów rubli — na każdego członka kolchozu wypadało ponad 8,5 tys. rubli.

W roku 1948 kolchozy przelały na ten fundusz łącznie 3,4 mld. rubli. Oznacza to dalszy rozwój gospodarki spółdzielczej, lepsze ich wyposażenie w środki produkcji, a więc i wzrost produkcji. Im lepiej bowiem kolchoz jest wyposażony technicznie, im bardziej wielostronną prowadzi gospodarkę, tym więcej produkuje towarów, tym bardziej rentowna jest jego gospodarka.

W roku ubiegłym zorganizowano w ZSRR około 120 tys. kolchozowych farm bydła rogatego, trzody chlewnej, hodowli owiec i drobiu. Z reguły nowe farmy zaopatrują się wyłącznie w szlachetne rasy bydła, czerpiąc na to środki z funduszu niepodzielnego. Obecnie przeszło 1/3 pogłównia bydła rogatego i przeszło połowa świń i owiec w kolchozach — to wysoko wydajne zwierzęta rasowe. Według roku 1951 wysokowydajne było rasowe w kolchozach stanowić będzie: bydło rogate — nie mniej niż 50%, owce — nie mniej niż 80%, nierogacizna — 100%. Nie ulega wątpliwości, że rozporządzając wielkimi funduszami niepodzielnymi, kolchozy wywiążą się pomysłnie z tego zadania.

S. RODINOW

Poradnik rolnika

Podkielkowane ziemniaki dają wczesny plon

Miesiąc luty jest okresem, w którym przystępujemy do podkielkowania ziemniaków. Takie podkielkowane ziemniaki dają plon o kilka tygodni wcześniej i jako „młode ziemniaki” znajdują zawsze chętnych nabywców. Wczesne ziemniaki są jedyną „nowalią”, którą zwyczajny rolnik, nie-ogrodnik i nie-warzywniak może łatwo u siebie, z wielką korzyścią, zaprowadzić. Po tych ziemniakach grunt może być użyty na poplon, np. pod mieszankę zieloną lub słonecznik, na paszę itp. W ten sposób można mieć dwa plony z tego samego kawałka ziemi.

Na podkielkowanie wybierać należy wczesne odmiany ziemniaków, np. amerykański różowe.

Samo podkielkowanie ziemniaków jest łatwe. Jeśli chodzi o większą ilość, należy mieć jakies pomieszczenie, które chroniło by je od mrozu. Pomieszczenie musi być widne, a przynajmniej jasne. Ziemniaki sypimy cienką warstwą wprost na ziemię czy podłogę. W pomieszczeniu trzeba tak manipulować, żeby gromadzić ciepło z pogodnego dnia a chronić od chłódów nocy. Najlepiej do tego nadają się jasne strychy. Światło dla podkielkowanych ziemniaków jest bardzo ważne. — Dzięki niemu bowiem kielki są grube i zielone a nie białe i cienkie, jak to się dzieje przy kielkowaniu ziemniaków w ciemnej piwnicy.

Przy niewielkich ilościach ziemniaków można je układać na szafach, półkach, na oknach itp.

Tak pozostawione ziemniaki, kielkując, mogą czekać aż do czasu sadzenia, kiedy minie możliwość większych przymrozków.

Przed sadzeniem można dla oszczędności nasienia ziemniaki krajać tak, aby sadzić tylko grube, ładne kielki. Przy sadzeniu uważać, aby kielków nie płać. Sadzić należy kielkiem do góry i przykrywać ściemną na kilka cm.

B. B.

Film radziecki w służbie narodu

Rozwój kinematografii radzieckiej datuje się od chwili, kiedy Włodzimierz Lenin podpisał historyczny dekret „O przejściu handlu i przemysłu foto i kinematograficznego pod zarządek Komisarjatu Ludowego Oświaty”. Dekret ten zapoczątkował istnienie kinematografii radzieckiej jako nieodłącznej części składowej kultury socjalistycznej.

Już w pierwszych latach istnienia państwa radzieckiego Lenin podkreślił ogromne znaczenie sztuki filmowej w zakresie propagandy idei komunizmu.

W przemówieniu, wygłoszonym z okazji 15 rocznicy istnienia kinematografii radzieckiej, Józef Stalin postawił wobec filmowców następujące zadanie: „Władza radziecka oczekuje od was nowych sukcesów — nowych filmów, opiewających podobnie jak „Czapajew”, wielkie wydarzenia historyczne,



Odtwórca głównej roli w słynnym filmie, przedstawiającym dzieje Wojny Domowej „Czapajew”.

walkę o władzę robotników i chłopów Związku Radzieckiego, filmów, mobilizujących naród do wypełnienia nowych zadań i przypominających zarówno o osiągnięciach, jak i o trudnościach budownictwa socjalistycznego”.

Powysze wskazania Lenina i Stalina stały się programem dalszego rozwoju radzieckiej sztuki filmowej. Poczynając od kronik filmowych w czasie wojny domowej (1918—1921), poprzez twórcze poszukiwanie w początkach okresu budownictwa pokojowego, kinematografia radziecka stała się niezachwianie kroczącą naprzód, stając się sztuką o wysokim poziomie ideowym, sztuką wojenną, zmierzającą konsekwentnie do celu w nieprzejednanej walce z prądami i wpływami burżuazyjnymi. Rozwijała się ona pod sztandarem realizmu socjalistycznego, pod sztandarem bolszewickiej partyjności.

Wspaniałe etapy na tej drodze, to filmy: „Pancernik Potemkin”, „Matka”, „Czapajew”, „My z Kronsztat”, „Lenin w październiku”,



Fragment wspaniałego filmu „Pancernik Potemkin”.

„Lenin w roku 1918”, „Członek rządu”, „Wielki obywatel”, „Aleksander Newski”, „Piotr I”, „Suworow” itd. Wyżej wymienione filmy i wiele innych, pokazały całemu światu, jak wielkie są siły twórcze sztuki radzieckiej, jaka potężna żarliwość rewolucyjna i siła przekonania cechuje filmy radzieckie.

Szczególnie wielką odpowiedzialną rolę odegrała kinematografia radziecka w okresie Wielkiej Wojny Narodowej. Filmy okresu wojennego, poświęcone bohaterstwu walce narodu radzieckiego na frontach, jego pracy na zapleczu, mobilizowały ludzi radzieckich do walki ze znieprawionym wrogiem, do walki o honor, wolność i niezawisłość kraju.

Należy tu wymienić przede wszystkim następujące filmy: „Przysięga”, „Wielki przełom”, „Tęcza”, „Zoja”, „Najazd”, „Sekretarz rajkomu”, „Nieposkromie-

ni”. „Dwaj żołnierze”, „Dni i noce”, jak również filmy: „Kutuzow”, „Iwan Groźny”, „Georgii Saakadze”, „Admirał Nachimow”, „Oborona Carycyna”, „Jak hartowała się stal”.

Wspaniałe kreacje mistrzów filmu radzieckiego, sceny malujące bohaterską przeszłość i teraźniejszość narodów Związku Radzieckiego, odegrały doniosłą rolę w kształtowaniu się charakteru i światopoglądu komunistycznego ludzi radzieckich.

Filmowcy radzieccy czerpią tematy z życia narodu, żyją jego pragnieniami i dążeniami. Źródłem natchnienia dla ich twórczości są wielkie idee Lenina-Stalina. Kierując się zasadami realizmu socjalistycznego, filmowcy radzieccy starają się w swych dziełach odzwierciedlić jaknajpełniej i najgłębiej rzeczywistość radziecką w jej rewolucyjnym rozwoju, pokazać wiernie życie społeczeństwa radzieckiego w jego marszu do komunizmu, w nieustannej walce nowego ze starym.

O rozkwicie filmu radzieckiego w ostatnich latach świadczą takie dzieła jak: „Pieśń tajgi”, „Nauczycielka wiejska”, „Sąd honorowy”, „Zagadnienie rosyjskie”, „Bogata narzeczona”, „Młoda gwardia”, „Opowieść o prawdziwym człowieku”, „Miczurin”, „Życie dla nauki”, „Rajnis”, „Spotkanie nad Łabą” oraz „Bitwa Stalingradzka”.

Ku uczczeniu swego jubileuszu filmowcy radzieccy nakręcili długometrażowy film kolorowy „Upadek Berlina”.

Film kronikarsko-dokumentalny, — to niezwykle ważna gałąź kinematografii radzieckiej, odgrywająca rolę bojowej, politycznej publicystyki filmowej — może się również poszczycić wielkimi osiągnięciami w okresie wojennym. Radzieccy kronikarze filmowi ześrodkowują obecnie swą uwagę na tworzeniu filmów, ilustrujących wielostronne życie swego wielkiego kraju, patos budownictwa socjalistycznego, twórczą pracę ludzi radzieckich, realizujących powojenny stalinowski plan pięcioletni. Obok długometrażowych filmów dokumen-

tarnych nakręcono wielką ilość krótkometrażówek i kronik filmowych. Wybitnymi sukcesami może się też wykazać radziecki film naukowo-popularny, obejmujący wszystkie dziedziny nauki i wiedzy.

Film cieszy się wielką popularnością wśród najszerszych rzesz publiczności radzieckiej. Świadczą o tym wymownie następujące cyfry. Podczas gdy w roku 1917 w całej Rosji było około 1.400 kin, i to wyłącznie w miastach, to pod koniec roku 1949 ilość ich wynosiła 37.000.

Przeszło 11.650 kin stałych i 14.000 kin objazdowych obsługuje wieś radziecka. Kina objazdowe docierają do najbardziej odległych zakątków, do skąpo zaludnionych miejscowości niezmiernego kraju radzieckiego. Już w roku 1939 frekwencja w kinach wyraziła się cyfrą 900 milionów widzów. (Łączna ilość kin — 20.000).

W okresie pięcioletek stalinowskich

W. Simonow

kinematografia radziecka stworzyła potężną bazę materialno-techniczną. Zbudowano wielkie wytwórnie filmowe, fabryki taśm filmowych oraz

sprzętu filmowego, produkując wszelkie rodzaje aparatury filmowej, zarówno dla produkcji, jak i dla wyświetlania filmów. Podczas gdy w roku 1917 produkowano przeciętnie zaledwie 15—20 kopii, dziś wykonuje się od 1500 — 2000 kopii.

Ostatnio osiągnięto wielkie sukcesy



Scena z gigantycznego filmu radzieckiego „Bitwa Stalingradzka”.

MÓZG I ŚWIADOMOŚĆ

Jednym z punktów dzielących materializm i idealizm jest zagadnienie STOSUNKU MATERII DO PSYCHIKI — MÓZGU DO ŚWIADOMOŚCI. Materialiści wychodząc z założenia, że materia jest elementem pierwotnym, zasadniczym, twierdzą, iż świadomość jest czymś wtórnym w stosunku do materii i powstawała wraz z jej rozwojem i organizmów żywych. Idealiści natomiast utrzymują coś wręcz przeciwnego. Materia — według nich — jest wytworem ducha, jest więc zjawiskiem wtórnym a świadomość jest czymś pierwotnym niezależnym od materii. ŻMUDNE I DŁUGOTRWAŁE BADAŃIA NAUKOWE POTWIERDZIŁY W ZUPEŁNOŚCI ZAŁOŻENIA MATERIALISTÓW. Dowiodły one, że świadomość jest funkcją wysoko zorganizowanej materii, tj. mózgu, że mózg i system nerwowy stanowią materialną podstawę świadomości, bez której ona nie może istnieć. Dowiodły wreszcie, że wszystkimi bez wyjątku procesami psychicznymi kierują określone części naszego mózgu i systemu nerwowego. Rdzeń pacierzowy i kora mózgowa umożliwiają działalność wszystkich naszych niższych i wyższych funkcji psychicznych.

Szczególnie kora mózgowa umożliwia żywemu organizmowi wyższe funkcje psychiczne: myślenie i pamięć, gromadzenie doświadczenia i wiedzy, nawyków i wreszcie umożliwia ona nabywanie t. zw. odruchów warunkowych — słowem kieruje całą świadomą działalnością człowieka.

Jedną z podstawowych teorii wyjaśniających stosunek świadomości do mózgu stworzył Iwan PAWŁOW, radziecki uczyony, którego stułecie urodzin obchodziliśmy w ubiegłym roku. Jest nią teoria odruchów warunkowych. Prace Pawłowa posiadają doniosłe znaczenie filozoficzne, gruntującej materialistyczny pogląd na świat.

ODRUCHY BEZWARUNKOWE I WARUNKOWE

Doświadczenia Pawłowa były bardzo proste. Głodnemu psu podawano jedzenie. Pies oczywiście obficie wydzieliał z pyska ślinę na widok jedzenia. W pysk psa Pawłow wkładał rurkę i umieszczał ją w ten sposób, aby można było mierzyć ilość wydzielanej śliny. Ślinienie psa jest zupełnie naturalnym i automatycznym odruchem, powstającym samorzutnie bez wpływu doświadczenia. JEST TO ODRUCH BEZWARUNKOWY.

Następnie Pawłow podając psu jedzenie równocześnie puszczał w ruch głośny brzęczek. Doświadczenie to powtarzał kilkakrotnie, aż wreszcie dawał psu słyszeć jedynie sam brzęczek. Okazało się, że pies wydzieliał ślinę tak, jakby mu podawano jedzenie. Reakcję psa na brzęczek (lub światło) któremu kiedyś towarzyszy-

ło podawanie jedzenia — nazwał Pawłow ODRUCHEM WARUNKOWYM. Od tych prostych doświadczeń Pawłow przeszedł do coraz bardziej skomplikowanych i tak powstała TEORIA ODRUCHÓW WARUNKOWYCH.

Wydzielanie śliny w pysku psa wtedy, gdy znajduje się pokarm, jest więc odruchem powstającym zupełnie automatycznie bez wpływu doświadczenia. Takich odruchów znamy wiele. Niektóre z nich zauważyliśmy już u hordodoków, inne powsta-



Genialny fizjolog radziecki Pawłow, którego odkrycia stały się przełomowe w nauce.

ją w miarę rozwoju dziecka czy szczenięcia. Np. dziecko kicha, ziewa, przeciąga się, obraca oczy w kierunku światła i wykonuje szereg innych ruchów w odpowiednich chwilach, bez żadnej nauki. Te wszystkie działania dziecka są to odruchy, które Pawłow nazywa ODRUCHAMI BEZWARUNKOWYMI. Złożone przejawy instynktów, np. budowanie gniazda przez ptaki wydaje się być spowodowane przez szereg odruchów. U zwierząt niższych doświadczenie wywiera nieznaczny wpływ na odruchy. Cma np. nie przestaje podlatywać do ognia mimo popalenia swoich skrzydeł. Natomiast u zwierząt wyższych, zwłaszcza u człowieka doświadczenie wywiera znaczny wpływ na powstawanie odruchów. Pawłow stwierdził wydzielanie śliny u psa pod wpływem sztucznej podnieci wielokrotnie wywołanej. Ta sztuczna podnieca z czasem wywołuje wynik identyczny z tym, który powstaje na skutek działania bodźca bezwarunkowego. W tym wypadku mamy odruch warunkowy, t. zn. uwarunkowany poprzednim doświadczeniem np. pojawieniem się równoczesnym jedzenia i pewnego koloru światła lub dźwięku brzęczka. W ten sposób każdy dowol-

ny bodziec zewnętrzny, w zwykłym życiu nie mający nic wspólnego z jedzeniem może stać bodźcem warunkowym i wywołującym odruch warunkowy.

Dzięki temu uczy się np. pies poznawać głos swego pana i dzięki tym procesom również i człowiek uczy się kojarzyć charakterystyczne wrażenia jakie otrzymuje od poszczególnych przedmiotów i ludzi w swoim otoczeniu, uczy się poznawać je po którejś kolwiek z cech, nie koniecznie specyficznych np. po chodzie osoby znajomej, zanim jeszcze ona wejdzie do pokoju.

W nabywaniu odruchów warunkowych pomagają często czynniki emocjonalne, wzruszeniowe. Np. jeden z uczonych zaobserwował, kiedy polował przez pewien czas codziennie na wróble, że początkowo wcale one go nie bały się. Potem uciekały skoro wyszedł na podwórze ze strzelbą, a w końcu nawet wtedy, kiedy był bez strzelby. Poznawały go dlatego, że budził w nich uczucie lęku.

Tak samo jak zwierzęta uczą się też ludzie. Małe dziecko spozstrzega pewne przedmioty i słyszy równocześnie nazwy tych przedmiotów wymawiane przez osoby z otoczenia. Na tej właśnie podstawie tworzy się u dziecka odpowiednie skojarzenie (w terminologii Pawłowa — odruch warunkowy) pomiędzy wyobrażeniem przedmiotu a jego nazwą. Tak dziecko uczy się oznaczać słowami odpowiednie przedmioty.

Na podstawie teorii o odruchach warunkowych rola mózgu jest następująca: mózg jest jakby główną, regulującą stacją kolejową, do której przyjeżdżają z wszystkich części ciała pociągi, wiozące wrażenia (bodźce). Na skutek tych bodźców człowiek czy zwierzę nabywa początkowo szereg odruchów warunkowych. Odruchy warunkowe tworzą jakby siatkę w mózgu, która stale narasta i rozszerza się. Całe nasze postępowanie i zachowanie się w życiu zależy od tej siatki odruchów warunkowych. Odruch warunkowy jest więc podstawowym mechanizmem nerwowym, do którego ostatecznie sprowadzają się czynności wyższego układu nerwowego.

Teoria odruchów warunkowych tłumaczy w sposób naukowy, oparty na doświadczeniu i eksperymencie działalność mózgu i nasze niższe i wyższe funkcje psychiczne. Przez wykazanie, że utworzenie się odruchu warunkowego polega na powstaniu w mózgu nowego materialnego połączenia nerwowego, co w psychice przejawia się jako skojarzenie, Pawłow wykazał ścisłą zależność pomiędzy świadomością a materią i przez to potwierdził podstawowe założenie materializmu filozoficznego.

ROLA MÓZGU

Teoria odruchów warunkowych tłumaczy w sposób naukowy, oparty na doświadczeniu i eksperymencie działalność mózgu i nasze niższe i wyższe funkcje psychiczne. Przez wykazanie, że utworzenie się odruchu warunkowego polega na powstaniu w mózgu nowego materialnego połączenia nerwowego, co w psychice przejawia się jako skojarzenie, Pawłow wykazał ścisłą zależność pomiędzy świadomością a materią i przez to potwierdził podstawowe założenie materializmu filozoficznego.

Teoria odruchów warunkowych tłumaczy w sposób naukowy, oparty na doświadczeniu i eksperymencie działalność mózgu i nasze niższe i wyższe funkcje psychiczne. Przez wykazanie, że utworzenie się odruchu warunkowego polega na powstaniu w mózgu nowego materialnego połączenia nerwowego, co w psychice przejawia się jako skojarzenie, Pawłow wykazał ścisłą zależność pomiędzy świadomością a materią i przez to potwierdził podstawowe założenie materializmu filozoficznego.

TADEUSZ BUKOWSKI.

Cztery lata wyężonej pracy i walki ORMO w służbie Polski Ludowej

Po wyzwoleniu kraju przez bohaterką Armie Radziecką, u boku której walczyło odrodzone Wojsko Polskie, rozpoczął się u nas okres odbudowy.

We wszystkich dziedzinach zawrzała twórcza praca. Fabryki, kopalnie i huty stały się własnością robotników. Reforma Rolna dała chłopom ziemię. Braterskiej pomocy udzielił nam Związek Radziecki, popierając bezinteresownie wysiłki młodej demokracji ludowej.

Reakcja rzuciła swoje siły do walki o przywrócenie władzy kapitalistów i obszarników. Z za pomocą mordowano działaczy demokratycznych. Ginęli członkowie Partii i Stronnictwa Bloku Demokratycznego, padali na posterunku milicjanci, prowadzili nieubłaganą walkę funkcionariusze UB.

W kraju konieczny był ład i spokój. Walka z reakcją wymagała zmobilizowania mas pracujących. Robotnicy i pracujące chłopstwo chcieli wziąć bezpośredni udział w likwidacji bandytyzmu i sabotażu, chcieli pomóc w zaprowadzeniu porządku na terenie naszego kraju.

Jeszcze przed utworzeniem ORMO powstały samorzutnie ochotnicze drużyny robotników i chłopów, które ochraniały mienie społeczne przed bandytyzmem i pomagały organom bezpieczeństwa w walce z reakcyjnymi bandami i wszelkiego rodzaju szkodnikami.

Robotnicy i chłopcy bez wahania ujęli broń w swoje dłonie

Decret Rządu z 21 lutego 1946 roku o utworzeniu Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej był wyrazem głębiej podstawowych mas narodu do obrony zdobytych demokratycznych i utrzymania spokoju w kraju.

Do szeregów ORMO zaczęły namywać dziesiątki tysięcy synów robotników i chłopów. Po całodziennych pracach przy warsztacie lub na roli, szli ORMO-owcy do zwycięskiej walki z wrogiem.

Do zadań ORMO należy współdziałanie z organami MO, zapewnienie bezpieczeństwa i utrzymania porządku i ochrony mienia publicznego oraz pomoc w razie zagrożenia poszczególnych obywateli.

Mija 4 rok od chwili, gdy naród polski powierzył ORMO-owcom chlubne zadanie obrony bezpieczeństwa wewnątrz kraju. Po raz pierwszy w historii Polski, robotnik i chłop otrzymano broń w swoje ręce, aby wspólnie z UB, MO, KBW i WP bronić władzy ludu. Nigdy przedtem żaden rząd w Polsce nie miał odwagi oddać w ręce mas pracujących broń. Rządy przedwzględniowe bały się, aby broń ta nie została zwrócona przeciwko zniechęconemu przez naród kapitalistom i obszarnikom.

Dziś Rząd Ludowy powierzył tę broń robotnikom i chłopom wiedząc, że masy pracujące nie pozwolą, aby władza ludu w jakikolwiek sposób została zagrożona przez wrogów.

Szeregi ORMO-owców rosły z dnia na dzień. Masy pracujące wzięły bez wahania karabin w swe dłonie, by stanąć do walki z wrogiem klasowym.

Symbol poświęcenia dla ludu polskiego

Powiększały się szeregi ORMO w woj. rzeszowskim. Gotowe w każdej chwili do ochrony mienia społecznego, wykrywania szpiegostwa, dywersji i wroga klasowego. Sylwetka robotnika i chłopca w mundurze ORMO-wca znana jest wszędzie. ORMO bierze udział w zwalczaniu spekulacji, w likwidacji nielegalnych gorzelni, w zwalczaniu bandytyzmu, a przede wszystkim w walce przeciwko przestępstwom szkodzącym w budowie podstaw socjalizmu w naszym kraju.

Wykrwawiali się ORMO-owcy w walce z bandami podziemia, z ich ideologicznymi sojusznikami, z watahami UPA, podczas referendum, w czasie wyborów. Większość ORMO-owców pełniła swą ofiarną służbę, często nawet dziesiątki kilometrów od swych domów.

W walce z rodzimą reakcją inspirowaną przez imperialistów angloamerykańskich padło wiele ORMO-owców. Podczas wyborów zginęło 22 ORMO-owców. Był to najbardziej wymowny symbol ORMO-wskiego poświęcenia i oddania sprawie wolności dla mas pracujących. Działalność ORMO dała jeszcze jeden dowód jak najgłębszego powiązania aparatu państwowego z masami ludowymi.

ORMO wykazało, że robotnicy i chłopcy potrafili bronić swego państwa.

Najlepiej scharakteryzuje dorobek ORMO w województwie rzeszowskim kilka cyfr.

W ciągu swej działalności ORMO-owcy unieszkodliwili 74 bandytów. Podczas akcji zabili 54 bandytów. Przychwycono 75 złodziei, 220 przestępców leśnych i kłusowników. 1.333 ORMO-owców brało udział w samodzielnych walkach z bandami. Wspólnie z UB, MO, KBW, WP stoczono 282 walki, w których brało udział 3.961 ORMO-owców. Setki ORMO-owców za ofiarną walkę i pracę dla dobra narodu polskiego zostało odznaczonych.

ORMO wykazało, że robotnicy i chłopcy potrafili bronić swego państwa.

ORMO-owcy nie tylko działają w swoich drużynach. Wyróżniają się także w zakładach pracy, w swoich gromadach, gdzie postawia swą i pracę przyczyniają się do szybszego marszu do socjalizmu. Oprócz pracy zawodowej i spełnianiu obowiązków w szeregach ORMO, znaleźli oni czas na szkolenie i pracę kulturalną. Biblioteki, koła dramatyczne, kluby sportowe — świadczą o ich niezmożonej energii. Bywało niejednokrotnie, że pionierami pracy kulturalno-

oświatowej na wsi w woj. rzeszowskiej byli członkowie ORMO. Zorganizowali oni 95 świetlic, kilkanaście drużyn piłki nożnej i siatkowej.

ORMO nie zawiodło zaufania mas pracujących

U progu 5 roku służby Polsce Ludowej, zmierzającej do socjalizmu, ORMO ustokrotni swoje wysiłki, by poddać zadaniom postawionym przed jej szeregami.

Dobitnie to określił minister Bezpieczeństwa Publicznego tow. Radkiewicz, który powiedział:

„Myślili się ten, kłoby sądził, iż dziś gdy zbierają opór podziemia reakcyjnych band WIN-owskich, kulantów i przestępców skarbionych. Prowadzi pracę kulturalną na swoim terenie.”

FRANCISZEK MYSLIWIEC, stary działacz KPP, wzór dla innych. Wychowawca młodszych kolegów.

MICHAŁ JUZWA, pracownik PGR, dzięki jego inicjatywie zorganizowano ORMO w gromadzie. Praca tej drużyny uodroźnia stosunki w majątku i zaprowadza ład i porządek.

FRANCISZEK DOMARADZKI, z pow. brzoźowskiego, sumiennie spełnia swoje obowiązki, tępicie spe-

Najlepszym przykładem działalności ORMO jest zbudowanie szkoły we wsi Lubaczów w gminie Dąbków (pow. Lubaczów).

ORMO nie zawiodło zaufania mas pracujących

NSZ-owskich, został złamany, znaczenie ORMO zmalało. Tak nie jest. Zarówno w przeszłości jak i obecnie, a także w przyszłości, która będzie okresem dalszych przemian i walk o socjalizm — rola ORMO w Polsce jest zupełnie sprzyjająca i poważna. Rozumieć to powinni wszyscy, a w pierwszym rzędzie sami ORMO-owcy. Bój o całkowite zniszczenie wyzysku o socjalistyczne oblicze Polski trwa i będzie się zaostrzał, gdyż likwidacja wyzyskiwaczy i pasożytów nie może się dokonać bez walki klasowej. Nasz wróg śmiertelny, reakcja spod wszystkich znaków chwytając się różnych form i metod walki z siłami postępu. Utrzymanie więc nieustannej czujności i pogotowia bojowego jest czołowym hasłem ORMO-owców. Lecz żeby być czujnym i gotowym do boju trzeba pogłębiać wiedzę polityczną i ideową.”

Reasumując czteroletni dorobek ORMO należy stwierdzić, że ORMO nie zawiodło zaufania mas pracujących. Szczególnie spełnia w dalszym ciągu obowiązki wobec swej ojczyzny budującej socjalizm.

Pierwsi w służbie

BRONISŁAWA WOJNARSKA, z pow. gorlickiego, pracuje w ORMO na odcinku kobiecym. Działalność jej szczególnie wśród ORMO-ówek zasługuje na najwyższe uznanie.

JÓZEF KOŚCIELNY, zdyscyplinowany członek ORMO w Śnietnicy pow. gorlicki.

MIECZYSLAW OSIMIAK, z powiatu kolbuszowskiego, zasłużony na polu zwalczania wrogów Polski Ludowej.

STANISŁAW WĘGLARZ, odznaczył się dzielnością w walce z banda-

mi faszystowskimi w pow. przemyskim.

FRANCISZEK MYSLIWIEC, stary działacz KPP, wzór dla innych. Wychowawca młodszych kolegów.

MICHAŁ JUZWA, pracownik PGR, dzięki jego inicjatywie zorganizowano ORMO w gromadzie. Praca tej drużyny uodroźnia stosunki w majątku i zaprowadza ład i porządek.

FRANCISZEK DOMARADZKI, z pow. brzoźowskiego, sumiennie spełnia swoje obowiązki, tępicie spe-

kulantów i przestępców skarbionych. Prowadzi pracę kulturalną na swoim terenie.”

SABINA CIEPIEŁOWSKA, z Rzeszowa, działa na terenie kulturalno-oświatowym. Dzięki jej inicjatywie zorganizowany został chór ORMO-wski.

ROMAN MAGDZIAK, z pow. przemyskiego, swoją aktywnością w organizowaniu spółdzielczości produkcyjnej, pociąga za sobą innych, przyczyniając się do przebudowy wsi.

MÓJ WIELKI DZIEŃ

„Nie wolno nam też zapominać, że kobiety polskie wnoszą już olbrzymi wkład do odbudowy Polski Ludowej, że zdobywają coraz nowe kwalifikacje zawodowe i dla wykonania porównywalnych zadań Planu Sześcioletniego oddadzą swą wytrwałą pracę, ożywioną uczuciem ich gorących serc.”

(Bolesław Bierut)

„Mój wielki dzień” — taki tytuł nosi szesnasta z kolei broszura „Biblioteki Przemysłowców Pracy”, w której przedkłada Wanda Gościńska, jedyna z przodujących robotniczek polskiej opowiada o swoich losach i drodze, którą doszła do sukcesów.

Zanim jednak nastąpił ów „wielki dzień” w życiu Wandy Gościńskiej, który sprawił, że stała się ona znaną i bliska całej Polsce — było smutno, głodne dzieciństwo proletariackiego dziecka w kapitalistycznej Łodzi. I była gorzka młodość robotnicy, której po 8 miesiącach darmowej pracy (rzekomej praktyce) w fabryce Horaka — kierownik Ebert, gdy zwróciła się doń o jakieś wynagrodzenie, mówi:

— Odejdź stąd! Już! Nie potrzebna mi pomagaczka. Jak będę potrzebował, to zacznę ci płacić.

— Tato, powiedz mi — rzuciła kiedyś mała Wanda rozpaczliwie pytanie swemu ojcu — czy mi całe życie będziemy tak skąpo dzielić chleb? Ojciec nie odpowiedział odrzucił. Trzymał chwilę w powietrzu kubek kawy, patrzył na ulatującą zeń smugę pary i dopiero po chwili odrzekł bardzo poważnie:

— Widzisz, ja jestem robotnikiem sezonowym. Ja mam pracę tylko od czasu do czasu... A zresztą, gdybym nawet miał pracę stałą, to i tak będzie u nas bieda.

— A czemu, tatusiu?

— Dlatego, że panowie fabrykanci zabierają to, co my zarabiamy i budują sobie za to białe pałace. I tak będzie zawsze, dopóki my nie zabierzemy im przedziałni i tkalni. Dopóki my nie będziemy gospodarzami w fabrykach, rozumiesz mała?

Po 11 miesiącach pracy w przedziałni, wypłacono Wandzie pierwszą tygodniówkę — 14 złotych... Były to lata kryzysu. Szalało bezrobocie. Na miesiąc jednej zwolnionej robotnicy fabrykanci mieli tysiące innych do wyboru.

W sercach robotniczych wrzał bunt, buził się opór. Bezrobotni organizowali masowe demonstracje, potężna fala strajków ogarnęła Polskę. Ogarnęła i Łódź.

„Pracowaliśmy wtedy, jako samodzielna przedkłada (był to rok 1936) — pisał Wanda Gościńska. Nasza zmiana zaczęła strajkować pierwsza. Organizatorem i motorem strajku była Komunistyczna Partia Polki i lewica związkowa. Ale prawicowe kierownictwo PPS i opanowane

przez bonzów związku zawodowe podważały wiarę klasy robotniczej we własne siły. Nie dopuszczały do jednolitej, owocnej przywódca związkowej PPS prawicy, Szczerk wski i jego kompania, złamał strajk.

Doświadczenie walki strajkowej pozwoliło nam, członkom związków zawodowych — stwierdza Wanda Go-

„to wielkie słowo, to obowiązuje”.

Fabryka nie mogła iść pełną parą z braku sił fachowych. Park maszynowy nie był wykorzystany, wielka ilość sprzętu stała nie czynna. Nie było mowy o pracy na trzy zmiany. Była to jesień 1947 roku.

... to aż serce boli — mówi Wanda Gościńska do koleżanek. Popatrz, ludziom tak potrzeba materiałów, my mamy dosyć sprzętu, a produkcję wykonujemy za małą... Chcieli znaleźć wyjście, natychmiastowe wyjście, nie czekając, aż wyszkolone w gimnazjach włókienniczych nowe kadry zgłoszą się do pracy.

Szczerza serdeczna rozmowa w komitecie partyjnym. Potem myśl, co jak reflektor rozjaśniła umysł: wielowarstwowość!

„Towarzyszu sekretarzu — ja przejdę na trzy zmiany! I to zaraz w przyszłym tygodniu!”

I zamiast 540 wrzecion, Wanda Gościńska poczyniła obsługiwać 810. Po pierwszej wypłacie, gdy w dodatku nie było widać w Wandzie Gościńskiej żadnego wycofania, robotnicy zaczęli przechodzić na wielowarstwowość.

„Partia mnie zagrzewała do czynu — pisze Gościńska — a ja

rozpowszechnia się metoda współzawodnictwa zespołowego. Gościńska organizuje zespół z sześciu kobiet.

Zbliża się grudzień 1948 r., wielki wspaniały miesiąc jedności. Zbliża się Kongres.

Zespół Gościńskiej deklaruje jako swój czyn przedkongresowy, zamiast 788 motków normy — 1.026 motków. I wykonuje — 1.463,31, zdobywając pierwsze miejsce, oraz czerwoną proporcję, triumfalnie zdobyty przy maszynach... Druga z kolei czerwona chorągiewka czerwieniła się przy maszynach, gdy Wanda Gościńska otrzymała nową, odpowiedzialną odcinek pracy przedziałniczej instruktorki. Miała się dzielić z towarzyszkami swymi doświadczeniami.

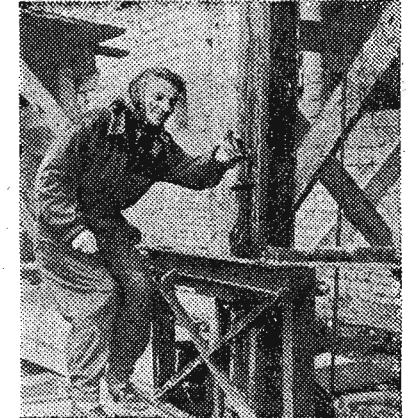
Odpowiedzialna praca zawodowa nie przeszkadza tow. Gościńskiej w aktywnej pracy partyjnej. Jest ona członkiem egzekutywy koła fabrycznego i członkiem komitetu miejskiego. Jest także przewodniczącą Rady Zakładowej, wchodzi w skład Głównego Komitetu Współzawodnictwa Związku Zawodowego Włókiennarzy, jest radnym miejskiej Rady Narodowej. Na wszystko ma czas, wszystkiemu stara się podołać, bo jakżeż to? Wielowarstwowość nie dała by sobie rady? Nie rezygnuje też z radości życia rodzinnego — ma dwie córki i... wybrano ją sekretarzem Komitetu Rodzicielskiego. Wreszcie nadchodzi ten jedyny w życiu niezapomniany „wielki dzień”. Tow. Gościńska wzywa do Komitetu Miejskiego PZPR, gdzie dowiaduje się, że Prezydent Bierut udekorował ją najwyższym odznaczeniem w Polsce, orderem „Budowniczych Polski Ludowej”.

A potem na wroczystym zebraniu MRN, poprzez burzę oklasków, którym grmi sala — mówi Wanda Gościńska:

„...dzień dzisiejszy jest dla mnie największym i najszczęśliwszym dniem w moim życiu. W tym dniu przyrzekam jeszcze bardziej, jeszcze mocniej wyteżyc swoje siły dla odbudowy kraju i poświęcić całe swoje życie dla zbudowania socjalizmu w Polsce...”



Stanisława Skewrońska, przodownica pracy w fabryce „Urus”, zajęła pierwsze miejsce w indywidualnym współzawodnictwie na zakładzie pracy.



Natalia Laskowska, członek ZMP przodownica pracy w brygadzie tynkarskiej, pracujących na osiedlu Muranów B w Warszawie

scimińska — rozejrzeć się i należyście ocenić, która wśród partii robotniczych naprawdę i szczerze broni naszych robotniczych interesów. Od tej chwili bliżej mi się stała nielegalna KPP.”

„Wysłaliśmy z walki mocniejsi. Naruczyliśmy się w niej jednej, wielkiej rzeczy: że klasa robotnicza tylko wtedy może zwyciężyć, jeśli zespolona jest pod jednym, rewolucyjnym i odważnym kierownictwem.”

Przyszła okupacja. Sabotaż, praca w żółtym tempie; wreszcie w r. 1942 muniury gestapo. Za Wandę Gościńską zamknęła się z głuchym łomotem więzienna brama... Taki właśnie był ciężki start życiowy Wandy Gościńskiej, gdy w dniu 9 lutego 1915 r. stanęła wraz z grupą robotników przed bramą dawnej fabryki Horaka.

Teraz ta fabryka była i c h. Ale skoro była ich — to musieli się nią zająć. I wzięli się do roboty. Początkowo była ich garstka — całymi dniami, do późnej nocy pracowali i puszczali w ruch kolejno maszynę za maszyną, krosno po krosnie. Nareszcie, nareszcie „budowaliśmy naszą robotniczą Polskę — pisze o tym okresie Wanda Gościńska — Polskę, w której my, robotnicy, staliśmy się gospodarzami fabryki, jesteśmy odpowiedzialni za jej losy”.

„Zaraz po wyzwoleniu wstąpiłam do Polskiej Partii Robotniczej. Czło-

staralam się wypytać na innych”. Wanda Gościńska pragnie być przodownicą pracy. Robi w tym kierunku wszystko. Nie traci ani minuty na niepotrzebne przerwy, czysto utrzymuje maszynę, uważa na jej prawidłowe funkcjonowanie. Dba, by było jaknajmniej zrywów. Wyniki nie każą na siebie długo czekać. Gościńska otrzymuje trzykrotnie w pierwszym roku, dyplom za pracę wraz z nagrodą, odznakę przodownika pracy i brązowy krzyż zasługi.

W r. 1948 w całym włókiennictwie

Takie są po krótko dzieje awansu robotnicy łódzkiej, Wandy Gościńskiej. Kobieta, która symbolizuje te olbrzymie, głębokie przemiany, jakie zachodzą w społeczeństwie naszym na przestrzeni ostatnich pięciu lat.

Takich przodujących kobiet, jak Wanda Gościńska jest coraz więcej i liczba ich musi stale wzrastać.

„Partia mnie zagrzewała do czynu” — stwierdza Wanda Gościńska. Partia wskazała jej i tysiącom polskich kobiet, jak oddać swój twórczy wysiłek Wielkiej Sprawy — budownictwa socjalistycznego i pokoju.

Bgr.

LUTY

18

Sobota

DIŻURY APTEK

Dyżur nocny: Apteka Obwodowa - ul. 9-go Maja 14... POGODOWIE RATUNKOWE ul. Grodzisko 6... STRAZ POZABNA: ul. Mickiewicza 10, tel. 105.

PRZEMYSŁ

Dyżur nocny: Apteka pod Koroną ul. 1 Maja... POGODOWIE RATUNKOWE: ul. Piotra Skargi 12... Straz Pożarna: ul. Wodna 13, tel. 613.

KROSNÓ

Dyżur nocny: Apteka przy Wołyńkiewicza - Rynek... POGODOWIE RATUNKOWE: ul. Staszica 6, tel. 141.

TEATR

PANSIOWY TEATR ZIEMI RZESZÓW... SKRIDE: „Niemej” - Leona Kruczkowskiego - sztuka w 3-ech aktach... TEATR: „Z kraja i ze świata” - 18.40 Wszelchnica Radiowa...

KINO

RZESZÓW - Apollo: Spotkanie nad Łabą... PRZEMYSŁ - Bałtyk: Milczenie jest złotem... DEBICA - Uciecha: Przeczenie... GORLICE - Wiarus: Młoda Gwardia (seria D)...

RADIO

5.20 Koncert dla świata pracy, 6.15 Muzyka ludowa, 7.20 Muzyka rozrywkowa, 8.15 Wszelchnica Radiowa, 13.35 Aud. szkolna dla klas X - XI, 14.00 Przegląd kulturalny, 14.15 Muzyka polska i rosyjska, 14.45 Muzyka symfoniczna, 14.55 Koncert muzyki rosyjskiej, 15.30 „W pierwotnej puszczy”, 16.35 Utwory wiolonczelowe, 16.45 Arie Mozarta, 17.00 „Przy sobocie po robocie”, 18.00 „Z kraja i ze świata”, 18.40 Wszelchnica Radiowa, 19.00 Audycja dla wsi, 19.15 Muzyka operowa, 20.40 Skrzynka muzyczna, 21.00 Koncert rozrywkowy, 21.40 Opowieść radiowa o Adamie Mickiewiczu, 22.00 Wiersze Józefa Andrzeja Prasiłki, 21.15 Nowy numer „Kuznicy”, 22.20 Koncert rozrywkowy, 23.15 Muzyka taneczna (płyty).

Na marginesie obrad aktywu woj. ZMP (IV) Współudział w walce o produkcję - czołowym zadaniem Zw. Młodzieży Polskiej na zakładzie pracy

Hasło „Młodzi na pierwszą linię walki o plan”, wysunięte obecnie na czoło przez ZMP ma swe szczególne znaczenie dla ogniw ZMP-owskich przy zakładach pracy. Mobilizacja całej młodzieży wokół zagadnienia realizacji planu 6-letniego, to nie tylko słowa, to nie tylko wezwania innych, ale własna konkretna praca nad osiaganiem na zakładzie pracy jak najlepszych wyników.

Istnieją na terenie naszego województwa młodzieżowe Brygady Producyjne w WSK Nr 2, WSK Nr 1 w Stalowej Woli, w „Polnej”, w „Sanowagu”. Na czoło ich wysuwają się Młodzieżowe Brygady Producyjne z Mielca, osiagające obecnie przeciętnie od 122 - 148 proc. normy.

O pełnych możliwościach i zdolnościach młodzieży świadczą nieustannie rekordy, uzyskane przez ZMP-owców w Dolu Stalnowskiej Pracy, który był wyrazem holdu młodzieży woj. rzeszowskiego dla Wielkiego Stalina.

Wyniki uzyskane w tym dołu przez ZMP-owców Stefana Nienadko ze Stalowej Woli - 1.100 proc. normy skrawając na minutę 1.516 m. metalu, Janka Zubra, który wyciągnął na swej tokarce 765 procent normy, Olszewskiego z WSK Rzeszów ponad 400 proc. normy, mówią same za siebie.

Możliwość to trzeba właściwie wykorzystać. Należy rozszerzyć i bardziej spopularyzować formę kolektywnej współpracy z Zakładem Pracy przez zwiększenie liczby Młodzieżowych Brygad Producyjnych i otoczenie ich większą opieką.

Nie wolno też lekceważyć młodych racjonalizatorów i nowatorów. Przeciwnie, ZMP powinno okazywać im pomoc i opiekę.

Dalsza rola ZMP na zakładzie pracy, to walka o lepszą wydajność produkcji, to pełna współpraca z Partią i Radą Zakładową w likwidowaniu humelactwa, absencji i spóźnień, to pełny udział w walce o dyscyplinę pracy.

ZBLIŻYĆ MŁODZIEŻ DO KOŁA TECHNIKÓW

Poważną pomocą fachową młodym przodownikom pracy i racjonalizatorom, służyć mogą Koła Techników, tworzeniem których przy zakładzie pracy, zajęć się winna organizacja ZMP-owska. Koła Techników zapoznawają by młodzież ze zdobycami

techniki w ZSRR, z pomysłami racjonalizatorskimi i oszczędnościowymi.

Nie może pozostać bez echa wśród robotniczych ogniw ZMP woj. rzeszowskiego wezwanie górnika Markiewki do długofalowego współzawodnictwa pracy.

Wezwanie Markiewki podjęte zostało przez Młodzieżową Brygadę Producyjną kotlarzy huty „Pokój” w Nowym Bytomiu, która zobowiązała się wykonać normę produkcyjną za rok 1956 w 150 proc. Nasi młodzi robotnicy, a w szczególności ZMP-owcy z zakładów pracy Stalowej Woli, Rzeszowa, Mielca, Sanoka i innych, nie powinni i napewno nie pozostaną głusi na końcowe słowa zobowiązania i wezwania kotlarzy z huty „Pokój”, które brzmią:

„Wzywamy młodzież pracującą całego kraju do podejmowania podobnych długofalowych zobowiązań produkcyjnych, celem szybszego realizowania planu 6-letniego i tym samym przyspieszenia budowy socjalizmu w Polsce”.

ORGANIZACJA ZMP-OWSKA WINNA ZAZNAJOMIĆ Z WEZWANIEM MARKIEWKI I NOWĄ FORMĄ PRACY WSZYSTKICH MŁODYCH ROBOTNIKÓW. WINNA ICH DO DŁUGOFALOWEGO WSPÓLZAWODNICZWA WCIAĞNAĆ.

Wysuwając na czoło swych zadań walkę o produkcję, organizacja ZMP na zakładzie pracy, nie może zapominać o szkoleniu i pracy politycznej.

Jednym z zasadniczych zadań organizacji na zakładzie pracy jest pomoc i opieka wależy wian młodzieży w radę zakładową.

Młodzież posiada swych przedstawicieli w Radach Zakładowych WSK, „Sanowagu”, „Lunance”, CWN, „Wiśle” i hucie w Stalowej Woli ale ich obecność tam ogranicza się bardzo często do statystowania.

Organizacje ZMP-owskie powinny do Rad Zakładowych wystawiać takich członków, którzy przedstawiali by potrzeby młodzieży i we właściwy sposób domagali się tej pomocy.

ZMP winno również starać się o wprowadzenie do Rad Zakładowych przedstawicieli młodzieży tam, gdzie dotychczas ich nie ma.

WAŻNYM ZAGADNIENIEM DLA ORGANIZACJI ZMP-OWSKIEJ NA

30-lecie kinematografii radzieckiej na naszych ekranach

Kinematografia radziecka obchodzi obecnie 30-lecie swego istnienia. W ciągu 30 lat działalności, dała ona wiele filmów o najwyższym poziomie ideologicznym, głęboko wychowawczych i społecznych, reprezentujących sztukę narodową w formie socjalistycznej w treści.

Bogate doświadczenia radzieckiego filmu są wzorem dla kinematografii polskiej, która często korzysta z pomocy kinematografii ZSRR.

Filmy radzieckie szybko zdobyły sobie uznanie najszerzych mas pracujących społeczeństwa polskiego, które z najwyższym uznaniem ocenia obrazy tej produkcji, z wspaniałym realizmem oddające walkę, trud i zwycięstwa narodów radzieckich - tej awangardy obozu pokoju i postępu.

Do uroczystości 30-lecia przygotowuje się również Kino „Apollo” w Rzeszowie, występując w okresie od 19 do 23 bm. ze specjalnym programem filmów społecznych, naukowych, sportowych i rozrywkowych produkcji radzieckiej.

Ujrzymy więc obraz „Młodzi idą”, „Melodie wiosenne”, „Nad morzem Czarnym”, „Wrota morza Kaspijskiego”, „Zwionogród”, „U źródeł prawdy”, „Gwiazda polarna” itp.

23 nastąpi premiera filmu „Konstanty Zasłonow”.

Zapowiedziane filmy budzą ogromne zainteresowanie rzeszowskiego społeczeństwa. (c)

Nasi korespondenci piszą:

Kolbuszowa

Ofiarność ZMP-owców i milicji uchroniła Ranizów od powodzi

W Ranizowie, pow. kolbuszowskiego, wskutek roztopów miejscowa rzeka Łęg wezbrała, grożąc katastrofalnym wylewem. Poważną sytuację pogorszyły wielkie ilości kry, która przy moście utworzyła olbrzymi zator, co groziło zerwaniem mostu, a nawet zalaniem okolicy.

Na apel sekretarza Komitetu Gminnego PZPR, stanęli do pracy ZMP-owcy i milicjanci, wśród których Jerzy Więcek i inni pracowali wytrwale rozbijając kry. Dzięki ich ofiarnej pracy zator został rozbity, co uchroniło Ranizów od katastrofy powodzi.

JÓZEF KIELB

Pow. mielecki przoduje w akcji „H”

Dzięki współzawodnictwu i układowaniu grup producentów Związku Samopomocy Chłopskiej, akcja hodowlana w naszym województwie przebiega coraz sprawniej i nabiera konkretnych form planowości.

tego czasu pow. mielecki wysoko przekroczy przewidywany planem stan podpisywanych umów hodowlanych przez rolników.

Masowe podpisywanie umów hodowlanych przez rolników, terminowa dostawa tuczniaków oraz sprawne i klasowe zaopatrywanie małorolnych i średniaków w potrzebną paszę, stwarza dobre warunki reorganizacji naszego stanu hodowli.

Jeśli chodzi o poszczególne gminy powiatu mieleckiego, to należy wyróżnić Gawłuszowice-wieś, Radomyśl oraz Padew.

Kontraktowanie trzody chlewnej przez rzeszowskim w ostatnich miesiącach przebiega coraz sprawniej, wynikiem czego są znaczne przekroczenia planów przez poszczególne gminy i powiaty.

PRZODOWNICY KONTRAKTACJI Komisja współzawodnictwa akcji „H” dokonując ostatnio podsumowania wyników za ubiegły okres postanowiła wyróżnić za przeprowadzenie kontraktacji trzody chlewnej na terenie pow. mieleckiego Annę Woźniak pracowniczkę PZGS Mielec oraz Jana Walczaka (G. S. Wadowice Górne), Feliksa Rudzkiego (G. S. Borowa), Antoniego Garcarskiego (G. S. Radomyśl) oraz Stanisława Rymarskiego i Tadeusza Busia z Gminnej Spółdzielni Mielec-Wieś.

Przodującym powiatem akcji hodowlanej jest Mielec. Za ostatni okres ub. roku Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni Mielec, poprzez Gminne Spółdzielnie i gminnych instruktorów hodowlanych, wykonał plan kontraktacji w 115 proc.

Poza tym wyróżniono wielu kierowników grup hodowców na poszczególnych gromadach, którzy otrzymali również za swą pracę premie pieniężne.

Wyniki te powiat mielecki uzyskał dzięki dobrze zrozumianej i rozwiniętej akcji współzawodnictwa w podpisywaniu umów hodowlanych przez rolników na poszczególnych gminach i gromadach.

Oceniając ogólnie dorobek mieleckiego PZGS-u i Gminnych Spółdzielni stwierdzić należy, że przodujące miejsce w naszym województwie uzyskał on dzięki aktywności pracowników spółdzielczości wiejskiej, która opiera się na ścisłej współpracy z większymi organizacjami partyjnymi, ogniwami Związku Samopomocy Chłopskiej oraz kołami Gospody Wiejskich. Dzięki tej współpracy wykonano nie tylko plan kontraktacji trzody chlewnej, ale i podniesiono dochodowość małych i średniorolnego chłopca, a świat pracy zabezpieczono przed brakiem mięsa i tłuszczu.

Referat współzawodnictwa akcji kontraktacji trzody chlewnej mieleckiego PZGS-u nie ograniczył się tylko do rozestania na poszczególne gminy okólników i regulaminów współzawodnictwa lecz aktywności PZGS-u docierali na wieś, przeprowadzając masowe zebrania wśród chłopów.

W wyniku tej akcji powiat mielecki do chwili obecnej wykonał plan kontraktacji na III kwartał 1950 r. już w 52%. Termin wykonania tego planu jest przewidziany do końca marca i należy się spodziewać, że do

Jac.



Pasazerowie czekają, a pan kasjer „załapał się” i śpi

Obywatel M. Łukaszewski z Rzeszowa, donosi nam o skandalicznych wybrkach kasjera, które miały miejsce 12 bm. o godz. 22-giej na stacji w Babicy.

Ponieważ zbliżał się czas nadejścia pociągu osobowego z Jasła, zainteresowani pasazerowie nie mogąc doczekać się na otwarcie kasy, zaczęli dobijać się do okienka. Niestety okazało się, że kasjer zamiast wypełniać swoje obowiązki, leży płany na podłodze. Na nie też nie zdążyło się ustawić bombardowanie

przez pasazerów kasy. Dopiero w momencie, gdy pociąg z Jasła wjeżdżał na peron, jednemu z pasazerów udało się dobrać do kasjera, który zadowolony ze siebie, wyszedł na peron na zdrowotną przechadzkę, gdy pasazerowie zwrócili uwagę p. kasjerowi, że nie spełnia swych obowiązków, ten o dziwo, obraził się! W sprawie tej domagamy się wyciągnięcia jak najostrzejszych konsekwencji wobec osoby p. kasjera.

Elektryczne kłopoty

Oryginalnym nazwać można sposób gospodarowania prądem elektrycznym przez Zarząd gromady Zagórz. W jasne księżycowe noce, gdy widoczność jest doskonała, na ulicach Zagorza płoną wszystkie lampy elektryczne, a nawet w swej szkodliwości Zarząd gromadzki nie wyłącza prądu niejednokrotnie do godz. 11-tej rano. Dla urozmaicenia, w noce ciemne i pochmurne, mieszkańcy Zagorza zmuszeni są brnąć w błocie po ciemnych ulicach.

Nie sądzimy, aby na wymianę jednej spalanej żarówki potrzeba było kilku tygodni czasu. Zwracamy się do Zarządu Miejskiego w Rzeszowie, o zainteresowanie się tą sprawą.

Odpowiedzi Redakcji

OB. TADEUSZ INGLOT, RZESZÓW

Prosimy o zgłoszenie się do Redakcji, dział „Trybuna Czytelników”, w wiadomej sprawie.

„PRACOWNICY CUKROWNI” PRZEWORSK

Niejednokrotnie podkreślaliśmy, że na anonimów nie interweniuujemy. Obawy Wasze nie mają podstaw, nie widzimy też powodów, dla których nie mielibyście podać swych nazwisk i adresów.

Minęło już kilka tygodni, gdy na skrzyżowaniu ulic Masarskiej i Kordeckiego w Rzeszowie, spaliła się jedyna lampa elektryczna. Od tego czasu okoliczni mieszkańcy brną codziennie po błocie niszczą swe obuwie i garderobe.

„PAN TADEUSZ“ W KAŻDYM POLSKIM DOMU

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej
KSIĄŻKA I WIEDZA

Ukaże się w marcu 1950 roku wspaniałe
wydane arcydzieło literatury polskiej

ADAMA MICKIEWICZA

PAN TADEUSZ

w opracowaniu graficznym
TADEUSZA GRONOWSKIEGO

406 stron druku w formacie 24x33 cm - 12 dziesięcio-
barwnych plansz w formacie 48x33 cm - 290 rysunków
barwnych w tekście

Papier bezdrzewny - Druk offsetowy - Oprawa cało-
płócienna, wielobarwna obwoluta

Aby umożliwić jaknajszerszym kręgom czytelników
rabycie tego wyjątkowego wydawnictwa

Spółdzielnia Wydawnicza „Książka i Wiedza“ ogłasza

PRZEDPŁATĘ

która trwać będzie do 31 marca 1950 r.

Cena egzemplarza wraz z przesyłką pocztową wynosi w przed-
płatce zł 950 - płatnych jednorazowo lub w trzech ratach
wplacanych w terminach dozwolonych do dnia 31 marca 1950 r.
Cena zł 950 - za egzemplarz jest ceną tylko dla subskrybentów,
którzy wpłacają pełną należność do dnia 31.3.1950 r. Cena
dziela w sprzedaży będzie znacznie wyższa. Wszelkie zapła-
conych w przedpłacie egzemplarzy rozpocznie się 1 kwietnia
1950 r. w kolejności zgłoszeń. Nakład ukaże się w pierściu par-
tach, z których pierwsze dwie przeznaczone będą wyłącznie
dla odbiorców w przedpłacie. Do czasu dostarczenia wszyst-
kich zamówionych w przedpłacie egzemplarzy książka nie
będzie w sprzedaży.
Zgłoszenia na przedpłatę należy kierować do Sp. Wyd.
„Książka i Wiedza“ Warszawa ul. Smolna 13. Konto czekowe
P. K. O. Nr 113629



**Uchwała BP KC PZPR wytyczną pracy
JKS „Związkowiec“ Jarosław**

Walne Zebranie członków JKS „Związkowiec“ stwierdza dobitnie, iż sportowcy tegoż klubu i działacze wstąpili na nową drogę rozwoju wychowania fizycznego, nakreślona przez doniosłą Uchwałę.

Referat wygłoszony przez dotychczasowego prezesa klubu, tow. Diakuna, nakreślił nowe zadania sportu związkowego w oparciu o 14 punkty Uchwały oraz bogate doświadczenie kultury fizycznej Związku Radzieckiego, podkreślając zasady uświadomienia ideologicznego i umasowienia wychowania fizycznego wśród szerokiej masy robotniczych i młodzieży wiejskiej.

W dyskusji podkreślano krytycznie i samokrytycznie niski poziom i brak ideologicznego wychowania wśród członków zwykłych jak i czynnych, na który to odcinek dyskusanci zalecali nowemu zarządowi zwrócić szczególną uwagę.

Powiązanie pracę zarządu z najbliż-

szymi Ludowymi Zespołami Sportowymi, dążyć do umasowienia wychowania fizycznego wśród młodzieży, dbać o wychowanie ideologiczne — oto postulaty wysuwane w stosunku do przyszłych władz klubu.

Ze sprawozdań istniejących sekcji dowiadujemy się, że klub liczy 535 członków, w tym 350 zawodników. Zorganizowano sekcję bokserską, piłki nożnej, szachową, tenisa stołowego, lekkoatletyczną, siatkówki i koszykówki. Ostatnio zarejestrowano dwie nowe sekcje: atletyczną i gimnastyczną.

Do nowych władz klubu weszli: tow. T. Diakun — przewodniczący, Wł. Budzisz, Eckes i R. Bester jako zastępcy przewodniczącego, Z. Domino — sekretarz, Czwałkiel skarbnik, Obidowicz — gospodarz, kronikarz — Stacel oraz Wójcik, Hnatowowa, Piegdon, Faldka, Iwaszkiewicz, Bilik, Czahor jako członkowie.

**Sportowcy Związkowca Strzyżów
będą przodować!**

Bezpośrednio po wyborach do nowych władz klubu KS „Związkowiec“ Strzyżów przystąpiono do pracy. Piłkarze rozpoczęli zaprawę na sali gimnastycznej pod kierunkiem Zbigniewa Konieczkowskiego, którego w najbliższym czasie zastąpi trener z Rzeszowa. Kierownik sekcji lekkoatletycznej zobowiązał się przeprowadzać masowe ćwiczenia gimnastyki zespołowej, jaką zaprodukowano na Złocie w Czechosłowacji, a którą cademonstrują juniorzy Związkowca na Święcie Sportowym. Ponadto kierownictwo sekcji lekkoatletycznej przeprowadza obecnie

kurs gimnastyki, tak że w locie członkowie Związkowca wyjeżdżać będą do sąsiednich Ludowych Zespołów Sportowych i Kół Sportowych jako instruktorzy wymienionej dyscypliny.

Komendant „SP“ ob. Gazda zadeklarował na rok 1950 621 junako-dniówek na budowę stadionu sportowego w Strzyżowie. Chodzi więc o to, by tylko stryżowski odpowiedni parcie na budowę boiska. W tej sprawie należy zaapelować do „ojców“ miasta Strzyżowa, którzy niewątpliwie rozumieją doniosłość umasowienia wychowania fizycznego.

Dużą bojątką sportowców Strzyżowa jest brak własnej świetlicy, której otwarcie umożliwiłoby przeprowadzanie systematycznego szkolenia ideologicznego wśród zawodników i członków, jak i szerszego rozwinięcia życia świetlicowego.

Klub Sportowy „Związkowiec“ w Strzyżowie, który od pięciu lat rozwija żywą działalność na terenie miasta, pragnie i obecnie przyczynić się do umasowienia wychowania fizycznego, wychowując zastępy młodych i zdrowych obywateli.

Z Kolbuszowej

Staniem sekcji ping-pongowej ZKS „Ogniwo-Kolbuszowianka“ odbył się mecz towarzyski między ZKS „Ogniwo“ a SKS „W“, zakończony wynikiem 7:2.

Wyniki poszczególnych partii: prof. Żeglin — Cibicki 2:1, Mikluszka — Żywiec 2:1, Grodecki — Starzec 2:0, prof. Żeglin — Żywiec 2:0, Mikluszka — Starzec 2:1, Grodecki — Żywiec 0:2, Żeglin — Starzec 2:0, Mikluszka — Cibicki 2:0, Grodecki — Cibicki 0:2.

Stawczyk i Adamczyk

w Przemysłu
Rekord startujących pobity

PRZEMYSL (tel. w.) W dniu wczorajszym przybyli do Przemysła znani lekkoatleci Polski Stawczyk, Adamczyk oraz Gierutto.

Przybyło również 300 zawodników i zawodniczek. Znajdują się już w Przemysłu Wajsołna i Cejzikowa.

Według dokładnych danych na XII mistrzostwach lekkoatletycznych Polski startować będzie 519 zawodników i zawodniczek. Tak więc uzyskano wspaniały rezultat, jeżeli chodzi o masowość lekkiej atletyki.

Dla orientacji czytelników podajemy za „Przeglądem Sportowym“ — Rekordy Polski w hali:

- 50 m Sikorski (1933) 5,7
- 800 m Gasowski (1937) 2:00,5
- 3000 m Kusociński (1938) 9:01,8
- 50 m pl. Nowosielski (1933) 6,3
- 3x800 m Legia (W-wa) (1937) 6:14,8
- kula Gierutto (1938) 15,74
- w dal Adamczyk (1948) 7,15
- tyczka Morończyk (1939) 3,91
- trójskok Hofman (1937) 13,96
- 4x50 m Lechia Gdańsk 26,1

KOBIETY

- 50 m Walasiewiczówna (1934) 6,5
- 500 m Świdarska (1934) 1:26,1
- 50 m pl. Wiśniewska (1948) 8,2
- 4x50 m LZS Żurawica (1949) 30,0
- w dal Moderówna (1948) 5,16
- wzwyż Wajsołna 151,5
- kula Cejzikowa (1938) 12,56

Zacięta walka stoczona zostanie między zawodnikami Lechii (Gdańsk) Ognia (Warszawa) i Spójni (Gdańsk), w konkurencji kobiet zaś między Kolejarzem z Tounia, Kolejarzem z Krakowa oraz Budowlanymi z Chorzowa.

**Walne Zebranie
ZKS „Ogniwo-Resovia“**

Zarząd klubu ZKS „Ogniwo - Resovia“ zawiadala, że w dniu jutrzejszym, tj. 19. 2. odbędzie się Walne Zebranie klubu o godz. 10 w lokalu przy ul. Browarnej 1.

Z PRZEMYSŁA

Po kilkutygodniowych rozgrywkach szachowych o mistrzostwo miasta Przemysła, do którego zgłosiło się 40 zawodników, mistrzem został mgr. Marysin (Kolejarz) zdobywając 11,5 pkt. przed Belą 11 pkt., Zajcem 11 pkt., Łuszczynem, Karpińcem 9,5 pkt., Prokopskim 9,5 pkt., inż. Horeczką 8,5 pkt.

Z satyry czeskiej



„Wielka trójka“ na przechadzce

(„Dikobraz“)

(69)



W ciemną noc kwietniową jakiś człowiek zdążył traktem do Wilczych Nor, człapiąc po kałużach. Nogi jego ślizgały się i grzęzły w błocie. Szedł, opierając się na kij, znużony i przemoczony.

Wszedłszy do wsi zbliżył się do pierwszej chaty, zastukał kijem i gdy odezwano się zza okna spytał:

— Gospodarzu, gdzie tu mieszka Matwiej Strogow?

— Idź prosto aż do górki. Zobacysz domek o dwóch izbach niedaleko cerkwi. On tam mieszka.

Człowiek podziękował zaspanemu gospodarzowi i poszedł, opędzając się kijem od warczących psów.

Postał chwilę pod domem Matwieja, myślał o czymś, potem podszedł do okna, lecz szybko zawrócił i wszedł na podwórze. Chodził tam czas dłuższy, szukając wejścia. Na podwórzu było jeszcze ciemniej, niż na ulicy. W końcu odnalazł po omacku sznurkę od zasuwki i pociągnął. Drzwi domu otwarły się ze skrzypieniem.

— Kto tam? — spytała Agafia.

— Czy tu mieszka Strogow? — spytał człowiek zza drzwi, poznając już Agafię po głosie.

— Tutaj, tutaj. A kto to?

— Otwieraj, ciociu Agafio. To ja Bielajew.

— Święty Boże! Taras Siemionycz! — zawołała Agafia i nie otwierając drzwi pobiegła w głąb chaty.

— Matusza! Niura! Fiszka! Wstawajcie prędzej, przyjechał Taras Siemionycz! — wołała Agafia, zapalając świeczkę woskową.

Przypomniałszy sobie, że nie otworzyła drzwi i że Bielajew stoi jeszcze na ganku, pośpieszyła do sieni, szurając nogami, jak to czynią staruszki.

Wszedł Bielajew, wielki, ociekający wodą. Jego wysokie buty były całe w błocie, spodnie, kurtka, granatowy kaszkiot napęczniały od wody. Woda spływała strużkami po jego dużej, pomarszczonej twarzy, a na rzesach blyszczły krople deszczu.

Agafia uścięła Bielajewa serdecznie, po macierzyńsku, i skoczyła po samowar. Dziadek Fiszka, ubrany tylko w kałosy, pomagał Bielajewowi zdjąć wierzchnią odzież.

Matwiej wyszedł zaspany z izby, uścięł ze wzruszeniem dłoń Bielajewa i nie wiedząc, o czym mówić, uśmiechał się z zakłopotaniem. Anna wyszła z izby najpóźniej, przywitała się z gościem uprzejmie, lecz powściągliwie i poszła do kuchenki, by pomóc Agafii. Bielajew zdobył ją sobie swą prostotą, lecz mimo wszystko był to gość nie w porę. Mieli po uszy własnych kłopotów.

Rozgardiasz w domu obudził Artiomkę. Chłopiec zerwał się z postania i wyszedł zochęcić, co się stało. Ujrzał Tarasa Siemionowicza poznał go, zawstydzził się i chciał wrócić do izby, lecz powstrzymała go Agafia:

— Chodź, synku, przywitaj się z wujkiem Tarasem. Pamiętaj, jak ci bajki opowiadał?

Artiomka podszedł do Bielajewa i podał mu rękę. Taras Siemionowicz objął chłopaka, pogładził go po głowie.

— Aleś się zrobił duży, bratku!

— Niedługo pojedzie z ojcem orać — powiedziała Anna, którą ucieszyło zainteresowanie, jakie Bielajew okazał jej synowi.

Przy herbacie Agafia, Matwiej i dziadek Fiszka opowiedzieli Bielajewowi o śmierci Zachara, o morze na pszczoły, o Zimowskim, który mocno się usadowił w tajdzie Juksańskiej.

— A ja z początku chciałem iść na pasiekę — powiedział Bielajew. — Ale potem myślałem sobie: lepiej spytać chłopów, pewno wiedzą. Spotkałem po drodze jednego osiedleńca i powiedział mi, że na pasiece siedzi jakiś rzadca Kuźmina.

— Przyjechałeś na polowanie, Tarasie Siemionyczu? — spytała Agafia.

— Tak. Mam ochotę powałęsać się znowu ze strzelbą — odparł Bielajew.

Po herbacie Anna odeszła z Artiomką do izby, Agafia wgramoliła się na piec, a dziadek Fiszka — na maryl pod paupem.

Matwiej zdmuchnął świeczkę; siedzieli z Bielajewem w ciemnościach przy oknie, rozmawiali szepem:

— Skąd przyszedłeś, Tarasie Siemionyczu? I dokąd się wybierasz?

— Idę z miasta. Chcę tu u was popracować wśród chłopów. Lenin polecił, żeby się wziął poważnie do tej roboty.

— No to świetnie! Chłopi wytrzymać już nie mogą. No, a co z tobą było wtedy, po ucieczce? Dostałeś się na Ural?

— Pracowałem tam prawie rok. A teraz poszłem znowu w wasze strony. Przyjechałem w najgorętszą porę. Słyszałeś, co się działo w mieście?

— Niby wiem, ale nie bardzo lokumentnie — wyznał Matwiej.

Bielajew opowiedział mu po krótko o wydarzeniach ostatnich dni.

— Nie styszałeś czego o Antonie Topilkinie?

— A jakże, wiem wszystko. Jest w Narymie na zesłaniu. Wysłali go dopiero niedawno.

— A gdzie Olga Lwowna Sokolowska?

— Powiadają, że ją zapędzili nad Jenisej, aż za Kolo Polarne.

— Ho ho!

— A bo to można tym zdusić rewolucję? Nikt nie wyczerpie oceanu łyżeczką, Zacharyczu.

Przegadali tak do rana, a rankiem Matwiej zaprzęgnął konia i zawiózł Tarasa Siemionowicza na swoje pole.

2

W słomianej budwie siedzieli w krąg, wprost na ziemi: Matwiej Strogow, inwalida Martyn Gorbaczow, stary Iwan Topilkin, koleżdy Matwieja ze służby wojskowej — Kuźma Surkow, Archip Chromkow, Zachar Pjankow — brat Jermolajka, który zginął na wojnie japońskiej, i jeszcze z dziesięciu ludzi.

Palili skręty, rozmawiali bez pośpiechu o swej doli.

Bielajew na poły leżał w kącie. Patrzył na chłopów rozmawiających, przysłuchiwał się bacznie ich rozmowie, odzywał się rzadko, lecz stanowiąc dobitnie. Potem przemówił. Opowiedział o życiu robotników, o ostatnich wypadkach w kraju, a zakończył tak:

— I właśnie dlatego robotnicy w miastach powstałi do walki rewolucyjnej. Nie mieli innej drogi. Na wszelkie sposoby próbowali zaradzić tej przekletej doli: prosili, żądali, strajkowali, chcieli pójść na skargę do samego cara, a odpowiedziało na to były tylko kozackie nahażki, kule policji i katorka. I nie mogło być inaczej, bo prawa, władza i sąd w naszym państwie są zawsze po stronie fabrykantów, obszarników, najbogatszych spośród chłopów. A więc nie mamy innego wyjścia, tylko walczyć przeciw takiej władzy, póki nie dopniemy swego. Ale jak walczyć? Dużo o tym myśleli mądrzy ludzie, najlepsi przyjaciele klasy robotniczej i was, chłopów, i postanowili trzeba, żeby cały naród powstał do walki. Przed narodem ze swą władzą się nie ości. A kto stanowi większą część narodu? To wy, chłopcy i my, robotnicy — Bielajew urwał, objął dawczym spojrzeniem swych słuchaczy przed wyciągnięciem ostatecznego wniosku i rzekł:

(C d. n.)